

ADAM PRZYBOS

**Pamiętnik Albrychta Stanisława Radziwiłła (1632—1656)**

Ze względu na wyjątkowo bogatą treść tego *Pamiętnika*, który wszyscy zainteresowani tym okresem historycy zgodnie uznają za podstawowe źródło do poznania dziejów Polski za panowania Władysława IV i w początkach rządów Jana Kazimierza, warto przypomnieć dzieje *Pamiętnika*, ocenić jedyne jego drukowane wydanie Edwarda Raczyńskiego, przedstawić autora, wreszcie rozważyć wartość jako źródła historycznego oraz omówić możliwości wydawnicze<sup>1</sup>.

Propozycja nasza wymaga szerszego uzasadnienia, gdyż dzieło kanclerza litewskiego jest obszerne, w łacińskim, rękopiśmiennym oryginale liczy 1300 stron, a w przekładzie w wydaniu E. Raczyńskiego z 1839 r. w dwóch tomach 922 strony (435 + 487) w małej ósemce. Ponieważ *Pamiętnik* czyli *Memoriale* został napisany po łacinie, nasuwa się więc problem najbardziej odpowiedniej koncepcji wydawniczej: czy tylko w języku łacińskim jako języku oryginału, czy w polskim tłumaczeniu dzisiejszą polszczyzną, wreszcie czy w obu językach równoległe.

Dzieje rękopisu *Pamiętnika* kanclerza litewskiego łączą się z historią domu Radziwiłłów nieświeskich. Po bezpotomnej śmierci A. S. Radziwiłła w 1656 r. rękopis *Pamiętnika* znalazł się w bibliotece nieświeskiej<sup>2</sup>. Stamtąd jeszcze nie stwierdzoną przez nas drogą, ale przez ręce któregoś Franciszka Lubomirskiego z XVIII w., dostał się ten rękopis do Biblioteki Czarторыskich w Puławach i wreszcie do Zbiorów Czarторыskich w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Pierwszego przekładu *Memoriale* na język polski dokonano jeszcze z końcem XVII lub z początkiem XVIII w. Prawdopodobnie tym tłumaczem był Stanisław

<sup>1</sup> Szkic niniejszy jest tymczasową próbą przedstawienia poruszanych zagadnień. Nie rości więc sobie pretensji do trwałszych ustaleń. Brak w nim jeszcze przede wszystkim szerokiego oparcia o większą podstawę materiałów rękopiśmiennych. Z dotychczasowej literatury, przytaczanej w przypisach, prócz prac W. Czerbaka, W. Czaplńskiego, A. Sajkowskiego i wiadomości zawartych w zarysach literatury polskiej mało dotychczas poświęcono uwagi temu znakomitemu pamiętnikarzowi i jego dziełu. Ostatnio informację o życiu, twórczości i bibliografii opublikowano w *Nowym Korbutie* t. III, Warszawa 1965.

<sup>2</sup> Z końcem XVII w. biograf kanclerza, Stanisław Kazimierz Tokarski, podsędek piński, zanotował: „At theu, dolendum, quod hoc opus msc. [manu scriptum] in privata quapiam bibl[iotheca] delitescat et cum tineis et blattis decertet”. J. A. Załuski, *Programma litterarum*. Dantisci 1743 s. 21 nr 18. Por. *Żywot X. A. Radziwiłła*. Wyd. E. Raczyński Poznań 1840 s. 35–36. *Żywoty sławnych Polaków XVII w.*

Kazimierz Tokarski, dworzanin radziwiłłowski i pierwszy biograf A. S. Radziwiłła, późniejszy podsędek piński<sup>3</sup>.

Tłumaczenia na język polski dokonał też w r. 1731 Hieronim Florian Radziwiłł (1715—1760), podczaszy, a od 1750 r. chorąży wielki litewski, praprawnuk stryja naszego pamiętnikarza, Mikołaja Krzysztofa Sierotki, z tej samej nieświejskiej linii Radziwiłłów<sup>4</sup>. Tłumaczenie to nosiło tytuł: *Memoryal rzeczy znaczniejszych, które się w Polsce działy od śmierci Zygmunta III od roku pańskiego 1632 aż do roku 1652, spisany po łacinie przez J. O. Xiążęcia Jmci Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza wielkiego W. X. Litewskiego, a przez J. O. Xiążęcia Jmci Hieronima Floryana Radziwiłła, kanclerzyca W. Xięstwa Litewskiego, praprawnuka pomionętego autora, na polski język przetłumaczony r. p. 1731*. Rękopisy tłumaczenia znajdują się w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu z sygnaturami rp. 3 i rp. 96. Pierwszy rękopis pochodzi z przełomu XVIII i XIX w., drugi zaś z XVIII w. Jeden z nich, prawdopodobnie rp. 3, posłużył E. Raczyńskiemu za podstawę wydania *Memoriale* w 1839 r.<sup>5</sup> Diariusze te poprzedza życiorys ich autora pt. *Memorial S. P. książęcia Jegomości, pióra dworzanina radziwiłłowskiego, Stanisława Kazimierza Tokarskiego*<sup>6</sup>. Pracę swą podzielił Tokarski na trzy części. W pierwszej przedstawił ojca autora *Memoriale*, Stanisława Radziwiłła, ordynata ołyckiego, starostę żmudzkiego, w drugiej — pobożne czyny jego syna, a w ostatniej dał właściwy obraz życia naszego kanclerza A. S. Radziwiłła. Szczególny nacisk położył ów biograf na życie religijne tego „świętego“ pana, o czym szczegółowiej na innym miejscu. To ten właśnie życiorys wydał E. Raczyński pt. *Żywot X. Albrechta Radziwiłła* w r. 1840, ale nie podał nazwiska autora<sup>7</sup>. Inne egzemplarze polskiego tekstu *Memoriale* mieszczą się w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu pod numerami 118 II i 9769 III. Pierwszy z nich pochodzi z XVIII w. i liczy 862 strony; drugi, pisany ręką z XIX w., liczy 1048 stron; znalazł się on w zbiorach Ossolineum z Biblioteki Poturzyckiej Dzieduszyckich<sup>8</sup>.

Zapewne to właśnie tłumaczenie H. F. Radziwiłła wydał w r. 1839 w Poznaniu u Braci Scherków Edward Raczyński w dwóch tomach pt. *Pamiętniki Albrychta Stanisława Radziwiłła kanclerza w. lit.*, opatrując je krótką przedmową (X stronic) oraz portretem autora *Pamiętnika*<sup>9</sup>. Wydawnictwo E. Raczyńskiego według zgodnej opinii historyków-specjalistów, zarówno dawniejszych, głównie W. Cermaka, jak i obecnych: W. Dworzaczka i A. Kerstena, a zwłaszcza W. Czaplińskiego,

<sup>3</sup> A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*. Poznań 1964 s. 9. Prace Wydż. Filolog. Uniw. im. A. Mickiewicza. Ser. Filologia Polska nr 6.

<sup>4</sup> Dworzaczek W., *Genealogia*. Warszawa 1959, tabl. nr 163 i 164; A. Sajkowski (*Biograf księcia sprawiedliwego. W: Od Sierotki do Rybenki. W kręgu Radziwiłłowskiego mecenatu*. Poznań 1965 s. 73) wyraża poważne wątpliwości, czy owego tłumaczenia dokonał H. F. Radziwiłł; Sajkowski sądzi, że przekład ten pochodzi z końca XVII lub z początku XVIII w. Może przetłumaczył *Memoriale* dworzanin Stanisław Kazimierz Tokarski, późniejszy podsędek piński, zmarły 4 I 1695, lub ktoś inny z początkiem XVIII w. Sajkowski pozostawia tę sprawę otwartą. Jeszcze w r. 1865 F. M. Sobieszczański (*Encyklopedia powszechna* S. Orgelbranda. T. XXI. Warszawa 1865 s. 899) wyraził przekonanie, że współautorem tego tłumaczenia obok H. F. Radziwiłła miał być dworzanin Tokarski.

<sup>5</sup> Por. uwagi S. Żurowskiego w maszynopisie pracy magisterskiej (M-333) pt. „*Memoriale*“ A. Radziwiłła na tle pamiętnikarstwa XVII w. (s. 7), wykonanej w Semin. Hist. Lit. Pol. prof. R. Pollaka w Uniw. Pozn. w 1949. Za użyczenie mi do wglądu tej pracy składam Kierownikowi Katedry prof. J. Ziomkowi serdeczne podziękowanie. S. Żurowski uważa, że Raczyński oparł się na rkps nr 3. Por. również S. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, s. 9 oraz informację Dyrekcji Miejskiej Bibl. Publ. im. E. Raczyńskiego w Poznaniu w liście do mnie z 1 VI 1965.

<sup>6</sup> „Authore Ill. M. Dno Tokarski cubiculario Celsissimi Principis, postea subiudice Pincensisi“. Zob. A. Sajkowski. *Od Sierotki do Rybenki*, s. 71—81.

<sup>7</sup> *Żywot X. A. Radziwiłła*. Wyd. E. Raczyński, ss. 48. — Życiorys pióra S. K. Tokarskiego znany był J. A. Załuskiemu (*Programma litterarum*, s. 29 nr 8) pod tytułem: *Memoryal żywota Xcia A. S. Radziwiłła ... Stanisłai Tokarski Subiudicis Pincensis Descriptio vitae Ducis A. S. Radziwiłli*.

<sup>8</sup> Posłużyłem się obu mikrofilmami, za których wypożyczenie składam podziękowanie Dyrekcji zbiorów Ossolineum.

<sup>9</sup> Wydawnictwo E. Raczyńskiego ukazało się w małej ósemce, w dwóch tomach, ss. 435 + 487.

zupełnie nie spełnia już dziś swego zadania, zresztą jest trudno dostępne<sup>10</sup>. Jest niedokładne, błędne, wręcz wypaczające treść, niekompletne, zupełnie pozbawione aparatu naukowego, bez dokładnych przypisów (w sumie zaledwie 20 na 922 stro-  
nice), w ogóle bez indeksów osób i nazw geograficznych. Staranne przypisy szcze-  
gólnie od tego *Pamiętnika* są konieczne, gdyż autor ówczesnym zwyczajem wymie-  
nia osoby niemal z reguły według urzędu lub godności, rzadziej po nazwisku. Racyński nie tylko nie uzupełnił Radziwiłła koniecznymi objaśnieniami, ale sam  
popęłnił liczne błędy, nawet w tak nielicznych swoich przypisach<sup>11</sup>. Liczne omyłki  
w datach, powstałe wskutek niestarannego kopiowania lub braku należytej ko-  
rekty, utrudniają korzystanie z tego źródła. Tym poważniejsze to zaniedbania,  
że — jak stwierdziłem — w rękopisach dostępnych Racyńskiemu i służących mu  
za podstawę wydania tłumaczenia, nie ma tych błędów w dacie. Pod tym wzglę-  
dem Racyński pozostawił w tekście istne curiosa<sup>12</sup>. Szczególnie przykre są po-  
myłki przeinaczające nazwiska podawanych osób lub przekręcające nazwy geo-  
graficzne<sup>13</sup>. Racyński dopuścił się świadomych przeinaczeń wyrazów, zastępując  
staropolskie nowszymi, tłumaczy łacińskie wyrazy bez przypisów<sup>14</sup>, opuszczał  
charakterystyczne marginesowe tytułiki, np. 9 kwietnia 1632 r.: „Zenowicz rękę  
odciął Sapieżie, 23 kwietnia 1632 r.: Znaki śmierci u króla, 28 kwietnia 1632 r.:  
Przychodzi k sobie“ itp. Podawane sumy często są mylne, chociaż pisane prze-  
ważnie słowami, np. w t. I s. 13 zamiast: dwakroć sta i sześćdziesiąt tysięcy, jest:  
dwakroć i sześćdziesiąt tysięcy. Racyński dokonał w swym wydawnictwie wielu  
skrótów, często opuszczając najistotniejsze i najwartościowsze ustępy *Pamiętnika*,  
powodując okrojenie tego dzieła chyba o jedną trzecią. Skrócono więc z dużą  
stratą dla tego źródła relacje o sejmach, opuszczono mowy w czasie elekcji: mar-  
szałka sejmowego Jakuba Sobieskiego, prymasa Jana Wężyka, posła szwedzkiego  
Stena Bielke, pominięto listy obcych monarchów itp. Wydawnictwo Racyńskiego  
nie spełnia więc swego zadania, gdyż jest po prostu dowolnym wyborem z tłuma-  
czenia źródła, a nie samym autentycznym, oryginalnym źródłem.

Toteż wielu historyków, chcących korzystać z *Memoriale*, uciekało się do ręko-  
pismennego oryginału łacińskiego, zachowanego w Zbiorach Czartoryskich, lub

<sup>10</sup> W. Czermak, *Kilka słów o pamiętnikach polskich XVII w. W: Studia historyczne*. Kraków 1901 s. 253; zob. H. Biegeleisen (*Ilustr. dzieje literatury polskiej*. T. IV. Wiedeń b. r. s. 214), który wydanie E. Racyńskiego nazwał lichą prze-  
róbką; por. krytyczne uwagi W. Dworzaczka, A. Kerstena i W. Czaplińskiego, nadesłane lub wygłoszone na posiedze-  
niu Komisji Nauk Hist. PAN w Krakowie 29 IV 1965, poświęconym projektowi wydania *Memoriale* przez A. Przybo-  
sia i R. Zelewskiego; por. również zastrzeżenia W. Czaplińskiego, „Sprawiedliwy“ magnat. W: *Dawne czasy*. Wrocław  
1957 s. 252 przypis 1 oraz analizę błędów popełnionych przez E. Racyńskiego, u A. Sajkowskiego, *Nad staropolskimi  
pamiętnikami*, s. 9—10.

<sup>11</sup> Np. w t. I s. 4 wojewodą wileńskim w 1632 nie był Krzysztof Radziwiłł, lecz Lew Sapieha; s. 22 Mikołaj Spytek  
Ligeża nigdy nie był wojewodą sandomierskim, lecz kasztelanem; s. 39 podskarbin nadwornym koronnym we wrześniu  
1632 był już Jerzy Ossoliński, a nie Jan Daniłowicz; s. 57 podskarbin wielkim litewskim Stefan Pac, a nie znowu Jan  
Danilowicz; itd.

<sup>12</sup> Np. w t. I s. 2 — sejm zwołano w 1632 na 11 III, a sejmiki przedsejmowe na 15 III (zamiast na 15 II); s. 7 —  
po 24 IV 1632 nazajutrz jest 15 IV; s. 22 — po 28 VI 1632 następuje 29 VII i 30 VII; s. 30 — po 11 VII 1632 nazajutrz  
jest 12 VIII; s. 33 — po 16 VII 1632 jest 7 VII; s. 68 — zamiast 27 X 1632 jest 28 X, stąd potem dwukrotnie występuje  
ta sama data; itd.

<sup>13</sup> Np. w t. I s. 13 — zamiast: kasztelan liwski Piotr Żabicki, u Racyńskiego: Zabliński (choć w rkps Ossol. 9769  
poprawnie); s. 15 — zamiast: kasztelan krakowski Jerzy Zbaraski, jest: Zborowski; s. 17 — zamiast: kongres woliński,  
jest: wileński; s. 31 — zamiast: archimandria żydaczewska, jest: żydowska; s. 45 — zamiast: orty królewieckie, jest:  
królewskie; s. 52 zamiast: starosta liwski, jest: litewski; s. 83 — zamiast: Łychowski, jest: Tychowski; s. 96 — zamiast:  
województwo nowogrodzkie, jest: nowe; s. 106 — zamiast: podkanclerzy, jest: podkomorzy; s. 120 — zamiast: cho-  
rąży chełmski, jest: chełmiński; s. 121 — zamiast: starostwo borysowskie, jest: bobrujskie; s. 129 — zamiast: na kar-  
cie (in charta), jest: na karcie; s. 292 — zamiast: ius maritimum, jest: już maritimum; s. 348 — zamiast: od Konstan-  
cji królowej, jest: od konstytucji królowej; itd.

<sup>14</sup> A. Sajkowski (*Nad staropolskimi pamiętnikami*, s. 9—10) podaje szczegółowe uwagi.



do jego kopii, znajdujących się w Zbiorach Zakładu Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu albo w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu. Niektórzy historycy wręcz przestrzegali czytelników przed korzystaniem z tłumaczenia wydanego przez Raczyńskiego, jak np. W. Czermak i W. Czapliński<sup>15</sup>.

Ponieważ wydanie Raczyńskiego nie spełniło swego zadania, dlatego ogłoszenia dzieł A. S. Radziwiłła domagał się już Ludwik Kubala na II zjeździe historyków polskich we Lwowie jeszcze w r. 1890, wymieniając je na pierwszym miejscu w swym programie wydawniczym, wśród nich przede wszystkim *Memoriale*, które uznał za „źródło nader ważne nie tylko do dziejów polskich, ale i powszechnych“. Walczył wówczas zasłużony historyk dziejów XVII w. o nową politykę wydawniczą, proponując „wydawać bez względu na wiek to, co najważniejsze, trzymając się starej zasady, że — nie to dobre, co dobre, ale to, co wielom dogadza“<sup>16</sup>.

Po Kubali podjął jego plan wydawniczy z *Memoriale* na czele Wiktor Czermak na III zjeździe historyków polskich w r. 1900 w Krakowie; on też przygotował tekst oryginału *Pamiętnika* do druku. W swym interesującym zaś szkicu z 1901 r. o polskich pamiętnikach XVII w., a między innymi i o naszym *Memoriale*, zapowiedział ten historyk bliskie wydanie kompletnego tekstu *Pamiętnika* przez Akademię Umiejętności<sup>17</sup>. Sekretarz zaś generalny Akademii Umiejętności Stanisław Smolka w swym sprawozdaniu z czynności Akademii za lata 1901 i 1902 również zapewnił o rychłym druku oryginalnego, a więc łacińskiego i zupełnego tekstu *Memoriale* w Komisji Historycznej, przygotowanego przez W. Czermaka<sup>18</sup>. Zapewne wtedy powstała kopia oryginału. Niestety nie przyszło wówczas do zrealizowania tego zamierzenia. Kopia oryginału *Memoriale* wraz z papierami pośmiertnymi Czermaka dostała się po r. 1913 do Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, a potem w r. 1953 do Zbiorów Zakładu Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, gdzie się dotychczas znajduje.

Wydania *Memoriale* domagali się również historycy literatury, jak np. H. Biegeleisen<sup>19</sup>. W r. 1932 wydanie *Pamiętnika* Radziwiłła postulowała Wanda Dobrowolska, dokonując przeglądu stanu badań czasów Zygmunta III<sup>20</sup>. W środowisku warszawskim również podjęto w latach międzywojennych jako najpilniejszy postulat wydanie łacińskiego tekstu *Pamiętnika*. Na potrzebę wydania kilku pamiętników i dzienników wskazał w latach 1937—1938 Władysław Tomkiewicz, domagając się reedycji między innymi *Pamiętnika* Radziwiłła i Joachima Jerlicza<sup>21</sup>. W. Tomkiewicz uznał wówczas dzieło Radziwiłła za najciekawszy bez wątpienia pamiętnik siedemnastowieczny; proponował wydać go w języku oryginału, a więc po łacinie, z równoczesnym polskim tłumaczeniem, by autentycznym tekstem służyć historykom, a polskim tłumaczeniem zaspokoić ciekawość czytelników,

<sup>15</sup> W. Czermak, jw. s. 253; W. Czapliński, *Dawne czasy*, s. 252.

<sup>16</sup> L. Kubala, *O wydawnictwie źródeł historycznych XVII w. W: Pamiętnik II Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*. T. I: Referaty. Lwów 1890 s. 4—5.

<sup>17</sup> W. Czermak, *Przegląd dziejów Polski. Wiek XVII*. Cz. 2 (1632—1696). W: *Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie*. T. I: Referaty. Kraków 1900 s. 3—4; tenże, *Kilka słów o pamiętnikach polskich XVII w.*, s. 253.

<sup>18</sup> Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1901/1902. Kraków 1902 s. 93.

<sup>19</sup> H. Biegeleisen, jw. s. 214: „Trudno zaiste wstrzymać się od wypowiedzenia żalu, że tak znakomity pomnik nie znalazł dotychczas miejsca w wydawnictwach źródeł historycznych“.

<sup>20</sup> W. Dobrowolska, *Czasy Zygmunta III (Bibliografia, stan badań, postulaty)*. W: *Księga pamiątkowa ku czci W. Sobieskiego*. T. I. Kraków 1932 s. 108. Mylnie jednak nazwała dzieło A. S. Radziwiłła „Manuale“.

<sup>21</sup> W. Tomkiewicz, *Czasy Władysława IV i Jana Kazimierza w historiografii ostatnich lat dwudziestu*. „Przegl. Hist.“ T. XXXIV: 1937—1938, s. 238.

którzy już wtedy, w latach trzydziestych, żywo interesowali się literaturą pamiętnikarską.

Doceniając kapitalną wartość *Pamiętnika* Radziwiłła jako ważnego źródła do dziejów Polski w latach 1632—1656, W. Czapliński z inicjatywy i na wniosek W. Konopczyńskiego podjął się wydania *Memoriale* w Komisji Historycznej PAU. W tym celu z pomocą Gawła, dziś już nie żyjącego, Czapliński skolacjonował w latach 1936—1937 kopię znajdującą się wówczas w zbiorach Komisji Historycznej PAU z oryginałem ze Zbiorów Czartoryskich, o czym świadczą jego liczne dopiski i poprawki na kopii. Ale w okresie przedwojennym, jak i powojennym nie doszło do wydania tego *Pamiętnika*, głównie z powodu braku poważniejszej pomocy ze strony filologa klasycznego, którego domagał się od ówczesnych władz PAU Czapliński, oraz ze względu na to, że wydawca przedstawił koncepcję wydania tego źródła równocześnie w dwu językach, oryginalnym łacińskim i w polskim, nowoczesnym tłumaczeniu. Pamiętam jako kustosz i bibliotekarz Komisji Historycznej PAU z lat 1947—1952, że sprawa wydania *Memoriale* Radziwiłła w opracowaniu Czaplińskiego niejednokrotnie wracała pod obrady i wydawnictwo to było wstawiane do planu wydawniczego Komisji.

Zanim przejdziemy do omówienia wartości naukowej *Pamiętnika* jako źródła historycznego, warto przypomnieć, kim był autor tego dzieła. Oczywiście niniejszy szkic biograficzny nie ma pretensji do pełnego przedstawienia życiorysu kanclerza litewskiego A. S. Radziwiłła; szerszemu omówieniu całej działalności kanclerza poświęcimy uwagę na innym miejscu.

Albrycht Stanisław Radziwiłł<sup>22</sup> pochodził z nieświesko-ółyckiej linii Radziwiłłów, pieczętującej się herbem Trąby, a wywodzącej się od Mikołaja VI Czarnego, kanclerza wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego, stryjecznego brata królowej Barbary, który w r. 1547 otrzymał cesarski tytuł księcia na Nieświeżu i ółyce. Mikołaj Czarny był głową kalwinizmu i w ogóle różnowierstwa na Litwie, ale jego synowie: Jerzy, kardynał i biskup krakowski, Mikołaj Krzysztof Sierotka, ordynat nieświeski, Albrycht, ordynat klecki, i Stanisław II Pobożny, ordynat ółycki, byli już wszyscy katolikami.

Ojcem naszego pamiętnikarza był Stanisław II Pobożny (1559—1599) od r. 1586, tj. od podziału dziedzictwa po Mikołaju Czarnym na trzy ordynacje: nieświeską, ółycką i klecką<sup>23</sup> ordynat ółycki, zrazu od r. 1592 marszałek wielki litewski, a od 1595 r. starosta żmudzki<sup>24</sup>. Gorliwy i wysoko wykształcony katolik, podobno władał wielu obcymi językami i był autorem dzieła pt. *Horologium principum*.<sup>25</sup> Fundator kościołów i szpitali na Wołyniu, zawzięty wróg kalwinizmu i propagator unii. Zmarł na Węgrzech w drodze do Loretto 19 marca 1599 r. Został pochowany w Wilnie u Bernardynów<sup>26</sup>.

Matka naszego przyszłego kanclerza, Marianna z Markowic Myszcanka (1563—1600), była córką kasztelana wołyńskiego, Mikołaja Myszki. Albrycht Stanisław miał liczne rodzeństwo: dwie siostry oraz trzech braci. Siostra Krystyna Eufemia została z czasem księżką benedyktynek w Nieświeżu; jej to najmłodszy

<sup>22</sup> Brzmienie imion A. S. Radziwiłła przyjmowano rozmaicie: Albrycht, Albrecht, a nawet Olbracht (rkps Ossol. 118) i Olbrycht (Brückner). Kanclerz podpisywał się: Albrycht. Dworzaczek (jw. nr 163) oraz ostatnio w *Nowym Korbutcie* (t. III, s. 149) również: Albrycht.

<sup>23</sup> Confirmatio postanowienia między jw. Radziwiłłami trzema braćmi, ksiądzęty na ółyce i Nieświeżu, uczyniona. Vol. leg. t. II s. 1284.

<sup>24</sup> Błędnie podaje autor „Memoriału Świętej Pamięci X. Jmci Albrechta Radziwiłła” [S. K. Tokarskiej] (Żywyoty sławnych Polaków XVII w. Wyd. E. Raczyński. Poznań 1840, s. 3), że ojcem naszego kanclerza był kasztelan wileński.

<sup>25</sup> Autor życiorysu A. S. Radziwiłła widział to dzieło przed r. 1648 w bibliotece w ółyce. Tamże, s. 4—5.

<sup>26</sup> E. Kotlubaj, *Galeria nieświeska portretów Radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 261.

brat Albrycht Stanisław dedykował swe nabożne dzieła. Zmarła w Gdańsku w 1657 r.<sup>27</sup> Druga siostra, Elżbieta, poślubiła najpierw Andrzeja Jerzego Sapiechę, starostę homelskiego i bialskiego, a potem Mikołaja Zawiszę, kasztelana witebskiego. Bracia: Stanisław, Jerzy i Mikołaj Krzysztof (1589—1614) zmarli w wieku młodzieńczym. Najmłodszym z rodzeństwa był nasz Albrycht Stanisław, który po śmierci brata Mikołaja Krzysztofa w r. 1614 został ordynatem ołyckim; tytułował się jednak nie tylko na Ołyce, ale i na Nieświeżu.

Przyszły kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław IV, zwany Stróżem Praw, urodził się 1 lipca 1593 r. w Ołyce<sup>28</sup>. Wcześniej stracił rodziców, ojca w r. 1599, matkę w r. 1600. Wychowywał go stryj Mikołaj Krzysztof Sierotka, ordynat nieświeski, gorliwy katolik, zmarły w r. 1616. Toteż pod wpływem stryja Albrycht Stanisław kształcił się w katolickich szkołach, wynosząc z nich religijną żarliwość, czemu dawał nieraz wyraz w swej działalności publicznej jak i pisarskiej. Po początkowej nauce w jezuickiej Akademii w Wilnie w latach 1601—1605, przerwanej wybuchem epidemii w stolicy Litwy<sup>29</sup>, wyjechał wraz z bratem Mikołajem Krzysztofem na studia zagraniczne. W Würzburgu w r. 1609 ukończył u jezuitów filozofię<sup>30</sup>. Potem wraz z bratem studiował na katolickim uniwersytecie w Lowanium, pobierając naukę u sławnego filologa Erycjusza Puteana (Hendrik van de Putte, 1574—1626). Tam to zapewne nie tylko ugruntował swój katolicki pogląd na świat, ale również nabrał biegłości w obcych językach (łacina, niemiecki, włoski, francuski) oraz w sprawach politycznych. Z Lowanium obaj Radziwiłłowie udali się jeszcze do Włoch (do Rzymu) i do Francji. Byli właśnie w Paryżu w dniu zamordowania Henryka IV przez Franciszka Ravaillaca (14 maja 1610 r.), a w czerwcu wraz z Jakubem Sobieskim, przyszłym kasztelanem krakowskim i ojcem króla Jana, obserwowali z wynajętego w tym celu okna kaźń na mordercy króla na placu de Grève<sup>31</sup>. W r. 1612 obaj bracia powrócili do kraju. Na uniwersytecie lowańskim zakończyły się systematyczne studia Albrychta Stanisława. Wprawdzie potem wyjeżdżał jeszcze za granicę, ale nie prowadził już tam gruntownych studiów. Dlatego wykształcenie przyszłego kanclerza nie było zbyt wielostronne. Potem zawsze wiele czytał, ale przeważnie dzieła religijne. Interesował się też żywo muzyką. Zainteresowania te wyniósł chyba ze swych zagranicznych studiów.

Po powrocie do kraju wystąpił publicznie po raz pierwszy jako młody poseł wołyński na sejmie lutowym 1613 r. (28 II — 2 IV)<sup>32</sup>, po czym jeszcze tego samego roku (przed drugim sejmem grudniowym) znowu wyjechał przez Niemcy do Francji, Szwajcarii i Włoch, odwiedzając Neapol i ponownie Rzym w 1616 r. W czasie czteroletniego pobytu za granicą poznał nasz Radziwiłł kardynała Richelieugo, przyszłego papieża Urbana VIII, kardynała Mateusza Barberiniego i Wenecjanina Jana Tiepolo, późniejszego posła w Polsce. W czasie pobytu we Francji podobno proponowano Radziwiłłowi nawet małżeństwo z jedną z księż-

<sup>27</sup> Tamże, s. 62.

<sup>28</sup> Różni historycy podawali odmienne daty urodzenia A. S. Radziwiłła. L. Finkel (*Bibliografia historii Polski*. Cz. I. Warszawa 1955 s. 456) rok 1597; W. Czapliński („*Sprawiedliwy*“ *magnat*, s. 167 i 168) rok 1592; W. Dworzaczek (*Genealogia*, nr 163) rok 1595, a *Nowy Korbut* (t. III s. 149) rok 1593 lub 1595. Jednak rok 1593 jako data urodzin wydaje mi się całkowicie pewny, gdyż autor *Memoriale* wielokrotnie wyraźnie podawał pod datą 1 VII, który to jest z kolei rok jego urodzin. Potwierdza tę datę napis na tablicy, prawdopodobnie nagrobnej w kościele w Ołyce, według H. Biegeleisena, *iw.*, s. 213: „Natus Olycae 1 Iul. 1593“.

<sup>29</sup> A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*. „Athenaeum“. Wilno 1848. Szereg nowy. Oddz. II t. III z. 3 s. 21, 22

<sup>30</sup> Tamże, z. 4 s. 50.

<sup>31</sup> *Dwie podróże Jakuba Sobieskiego ... odbyte po krajach europejskich w l. 1607—13 i 1638*. Wyd. E. Raczyński. Poznań 1833 s. 51, 59.

<sup>32</sup> A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, z. 4 s. 8. Zob. napis pod tablicą nagrobną w Ołyce, według H. Biegeleisena, *iw.* s. 213.



niczek francuskich, jak również naturalizację we Francji. Chociaż wyznaczono termin ślubu w Paryżu, nasz Radziwiłł rozmyślił się i ratował się ucieczką przez morze do Gdańska<sup>33</sup>.

Dopiero w r. 1617 zjawił się na stałe w kraju. Zrazu nie kwapił się do służby dworskiej. Ale za zachętą króla znalazł się w Warszawie, gdzie głównie dzięki swym katolickim przekonaniom, ale również jako przedstawiciel niekalwińskiej linii Radziwiłłów, zyskał łaskę królewską, a niebawem i urzędy<sup>34</sup>. W r. 1619 znowu zapewne posłował na sejm zimowy (luty—marzec). Otrzymał na nim Radziwiłł 10 marca mniejszą pieczęć litewską po Hieronimie Wołłowiczu, mianowanym starostą żmudzkiem. Było to duże wyróżnienie dla 25-letniego magnata, który przecież dopiero tak niedawno przebywał na dworze królewskim, niczym jeszcze nie zasłużył się i, jak sam zapewniał, jeszcze nie myślał o tak wysokim urzędzie. Stanowisko to zawdzięczał królowej Konstancji<sup>35</sup>. Ciesząc się szczególnym zaufaniem króla, w czerwcu 1619 r. jeździł z królewiczem Władysławem do Nysy na Śląsk cesarski do biskupa wrocławskiego, arcyksięcia Karola Habsburga, brata królowej Konstancji, dla omówienia sprawy Śląska w toczącej się już wojnie, która miała się stać 30-letnią. Po czterech tygodniach pobytu na Śląsku wrócili wraz z arcyksięciem Karolem do kraju<sup>36</sup>. W tym też czasie, zapewne jeszcze w r. 1619, ożenił się nasz podkanclerzy z damą dworu królowej Konstancji, Niemką z Bawarii, Reginą von Eisenreich, wdową po Michałe Działyńskim, wojewodzie brzesko-kujawskim. Żona wniosła Radziwiłłowi niemały posag, około 300 000 zł gotówką, między innymi dożywocie na starostwie gniewskim. Pokryła też liczne długi mężowskie i wykupiła zastawy. Wesele odbyło się na zamku warszawskim<sup>37</sup>. Żona Regina zmarła w 1637 r., uczczona licznymi panegirykami. Zrazu starał się o rękę wojewodzianki braclawskiej Katarzyny Potockiej, ale w rok po śmierci pierwszej żony ożenił się ze znacznie od siebie młodszą Krystyną Anną Lubomirską, córką Stanisława, wojewody krakowskiego<sup>38</sup>. K. A. Radziwiłłowa zmarła w Pińsku 17 marca 1667 r. Z obu małżeństw nie doczekał się Radziwiłł potomstwa.

W dobie Cecory i Chocimia nie odegrał podkanclerzy litewski większej roli<sup>39</sup>. Na sejmie 1621 r. był nieobecny, chorował<sup>40</sup>. W r. 1623 na sejmie zimowym (24 I — 5 III) przejął po Lwie Sapieżu wielką pieczęć litewską. Już w następnym roku miał młody kanclerz poważną misję do wykonania: towarzyszył królewiczowi Władysławowi w podróży zagranicznej w charakterze posła królewskiego i opiekuna, gdyż królewicz jechał incognito, ale między innymi w misji dyplomatycznej do cesarza Ferdynanda II<sup>41</sup>. Wyruszone z Warszawy ze wspaiałym orszakiem 40 osób 16 maja 1624 r. W ciągu 1624 i 1625 r. odwiedzili: Nysę, Wiedeń, Monachium, Norymbergę oraz znany Radziwiłłowi ze studiów Würzburg. Płynąc Renem z Koblencji dotarli do Kolonii. Dłużej zatrzymali się w Brukseli na dworze infantki hiszpańskiej Izabeli. W Belgii obejrzeni nadto Lowanium, gdzie Radzi-

<sup>33</sup> Szczegółowy opis tej przygody u biografą S. K. Tokarskiego, jw. s. 7—9.

<sup>34</sup> Por. W. Czapliński, „Sprawiedliwy” magnat, s. 168.

<sup>35</sup> A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, z. 4 s. 11, 18.

<sup>36</sup> Tamże, s. 14—15.

<sup>37</sup> Tamże, s. 14.

<sup>38</sup> Por. Panegiryk Jana Cynerskiego-Rachtamowicza, profesora Akademii Krakowskiej, *Acroama pietatis. Ad festum nuptiale ... A. S. Radziwiłł ... et ... Christinae Lubomirscae*. Kraków 1638 kart 34. Za to dzieło otrzymał autor od kanclerza 60 dukatów honorarium. Estreicher, t. XIV s. 484.

<sup>39</sup> „A. 1621 contra Osmanum Turcarum Imperatorem ad Chocim“, zanotowano na tablicy nagrobnej, według H. Biegeleisena, jw. s. 213.

<sup>40</sup> O chorobie w 1621 zob. A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, z. 4 s. 27.

<sup>41</sup> Na tablicy nagrobnej napisano: „Comes itineris et Moderator“.

wił odnowił wspomnienia, i Antwerpię. Ale do Holandii stosownie do zakazu króla nie pojechali. Z Belgii przez Alzację i Szwajcarię udali się do Włoch, gdzie byli przyjmowani w Mediolanie, Genui i Rzymie. Z początkiem 1625 r. dotarli do hiszpańskiego Neapolu. Stąd nastąpił powrót przez Rzym, Florencję, Wenecję i Wiedeń do kraju. Do Warszawy przybyli późną wiosną 1625 r. Szczegółowy i bardzo interesujący opis tej podróży, pełnej przygód i wrażeń, dał nam sam kanclerz w swoim dziele pt. *Rys panowania Zygmunta III* (Epitome), nie szczędząc cennych uwag i dostarczając wielu informacji do swej biografii<sup>42</sup>.

W latach 1626—1629 wziął Radziwiłł udział w kampanii pruskiej ze Szwedami, był z królem Zygmuntem III w 1626 r. pod Gniewem i Tczewem, bez większych jednak wojskowych i dyplomatycznych sukcesów. W lecie 1630 r. przebywał w najbliższym otoczeniu króla w czasie przygotowań do przeprowadzenia reformy elekcji; nie wiadomo, jaką rolę w tej sprawie odgrywał<sup>43</sup>.

Z Zygmuntem III współpracował nasz kanclerz bez zgrzytów. Owszem, wytworzyła się wzajemna zażyłość i zaufanie. Wspólna ideologia autorytetu władzy królewskiej, wspólne cechy charakteru, jak upór i konsekwencja, podobne wytyczne polityki zagranicznej — współpraca z wiedeńskimi i madryckimi Habsburgami, nieufność do Francji Ludwika XIII i Richelieugo oraz prawosławnej Rosji, a wrogość wobec Szwecji, choć Radziwiłł nie zalecał wobec niej gwałtownych środków — wszystko to ułatwiało porozumienie króla i kanclerza litewskiego. Na dworze królewskim Radziwiłł nie odgrywał jednak jako Litwin decydującej roli; zresztą nie był najbystrzejszym politykiem. Ustępował przede wszystkim wybitnym kanclerzom koronnym, zwłaszcza Jakubowi Zadzikowi i Jerzemu Ossolińskiemu.

Zgodność poglądów króla i jego kanclerza znalazła wyraz w licznych nadaniach dla Radziwiłła. Prócz starostwa gniewskiego po żonie Reginie otrzymał: w r. 1619 starostwo łuckie, w r. 1622 tucholskie, w r. 1623 wielońskie, w r. 1629 borysowskie, w r. 1630 daugowskie, w r. 1632 pińskie. Z czasem zyskał jeszcze w r. 1636 starostwo bejsagolskie. Nadto był starostą lipnickim, rumszyckim, gieranowskim. Później dostał jeszcze starostwa: wileńskie, kowieńskie oraz ekonomię kobryńską i szawelską. Dzięki zabiegom o majątki oraz wrodzonej zapobiegliwości zebrał kanclerz olbrzymi majątek, który niektórzy historycy oceniają na 100—200 000 złp rocznego dochodu<sup>44</sup>.

W czasie bezkrólewia 1632 r. Radziwiłł zrazu opowiedział się za kandydaturą Jana Kazimierza, ale potem, głównie pod wpływem papieskiej dyplomacji poparł Władysława, którego przecież przez dwa lata w czasie zagranicznej podróży był nauczycielem i mentorem<sup>45</sup>. Z nowym królem nie układały się już stosunki tak harmonijnie jak z jego ojcem. Jakkolwiek twierdził Radziwiłł, że po elekcji króla Władysława taka go opanowała wtedy radość, iż zapomniał o jedzeniu<sup>46</sup>, a potem utrzymywał, że do zgonu króla wiernie mu służył<sup>47</sup>, to jednak nie zawsze pochwalał jego politykę. Różniło ich wiele, przede wszystkim zasadnicza sprawa stosunku

<sup>42</sup> A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, z. 4 s. 42—76. Zob. nadto S. Pac, *Obraz dworów europejskich na pocz. XVII w. przedstawiony w dzienniku podróży królewicza Władysława ... w r. 1624—1625*. Wyd. J. K. Plebański. Wrocław 1854.

<sup>43</sup> *Reforma elekcji — czy naprawa Rzpltej (wybór źródeł 1630—1632)*. Wyd. W. Konopczyński. Kraków 1949 s. 244. Arch. Komisji Hist. PAU. S. II t. IV (XVI) nr 5.

<sup>44</sup> W. Czapliński, „Sprawiedliwy” magnat, s. 169.

<sup>45</sup> A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, z. 3 s. 14.

<sup>46</sup> *Memoriale* z 13 XI 1632, s. 185: „Ita vero distractio et gaudium me occupavera, ut oblitus fuerim, me nihil comedisse eo die. Et nisi rex in mentem revocasset, jejunos laetitia saturasset”

<sup>47</sup> A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, z. 3 s. 14.



do innowierców. Wiadomo, że Władysław IV w związku z myślą o szwedzkiej koronie gotów był pójść na ustępstwa wobec dysydentów. Ale kanclerz litewski był nieprzejednanym wrogiem wszelkich religijnych kompromisów, czemu dał wielokrotnie wyraz w swym *Pamiętniku*. Być może, że chodziło mu o utrzymanie ideologicznej jedności państwa<sup>48</sup>. Zresztą Władysław IV zdawał się nie lubić nieświeskich Radziwiłłów, a wołał raczej birzańskich, chociaż wyznawców kalwinizmu. Mimo to kanclerz Radziwiłł był jednym z nielicznych kandydatów na kawalera Orderu Niepokalanego Poczęcia Marii Panny w r. 1637<sup>49</sup>. W zatargach szlachty z klerem, np. w r. 1632 o zakaz nabywania przez kler dóbr ziemskich, stawał Radziwiłł zawsze po stronie katolickiego duchowieństwa. Trzymał też stronę jezuitów w głośnym ich sporze z Akademią Krakowską, w swych majątkach i starostwach fundował im kościoły, wspomagał ofiarami. Na urzędy popierał przede wszystkim szlachtę katolicką. Zwalczał też konsekwentnie schizmę, wspierając unitów<sup>50</sup>. W życiu prywatnym był praktykującym katolikiem, naiwnie wierzącym, podobnie jak współcześni mu, nawet wykształceni ludzie, w cudowne zjawiska, zmuszającym swoje otoczenie do życia religijnego. Gorszył się swobodnym życiem króla Władysława i wyrzucał biskupom, że ze słabą energią zwalczają innowierców. Pisał dzieła religijne. Ale jego wiara nosiła wszystkie cechy XVII w., co tak pięknie przedstawił posługując się przykładami W. Czapliński w swym szkicu o „*Sprawiedliwym*“ *magnacie*<sup>51</sup>.

W sprawie projektowanych małżeństw króla Władysława stałe opowiadał się za katoliczkami, głównie Habsburżanką lub za Francuzką, a przeciw Elżbiecie, córce palatyna Renu, Fryderyka, i wnuczce Jakuba I Stuarta; oczywiście nie godził się też na rodaczkę.

W konfliktach między Koroną a Litwą bronił, rzecz naturalna, interesów Litwinów, na przykład przeprowadził na sejmie koronacyjnym 1633 r. wprowadzenie referendarzy litewskich do senatu, uzyskał włączenie akt pokoju polanowskiego do metryki litewskiej, dokonał w r. 1636 korektury praw litewskich; w wielu przypadkach nie cofał się przed wyraźnie separatystycznymi tendencjami.

Interesów rodowych jako głowa rodu Radziwiłłów pilnie strzegł i energicznie zabiegał u królów o wakanse dla Radziwiłłów obu głównych linii bez względu na wyznanie. Solidarność rodowa nakazywała mu zapominać nawet o religii, nawet o królu, bo jak trafnie zauważył A. Brückner, nasz kanclerz był przede wszystkim Radziwiłłem<sup>52</sup>.

W polityce zagranicznej kierował się w dalszym ciągu raczej katolicką racją stanu. Opowiadał się za pokojowymi metodami rozwiązywania konfliktów. Wobec elektorów brandenburskich zajmował ostrożne stanowisko. W wojnie z Rosją w kampanii smoleńskiej nie brał udziału, ale sprawy rosyjskie uważał zgodnie z tradycją za dziedzinę interesów przede wszystkim Litwy. Wobec Szwecji opowiedział się za rozejmem sztumdorfskim, a przeciw wojnie zaczepnej. W polityce morskiej nie poparł króla, przyznał rację opierającemu się Gdańskowi, a niepo-

<sup>48</sup> Opinia W. Czaplińskiego wypowiedziana wobec piszącego te słowa.

<sup>49</sup> Napis na tablicy nagrobnej według H. Biegeleisena głosił: „1637 Eques Torquatus Immaculatae Conceptionis Beatissimae et Aquilae Albae“; zob. też *Memoriale* z 19 IX 1637.

<sup>50</sup> Żywot pióra S. K. Tokarskiego, s. 10—11.

<sup>51</sup> W. Czapliński, *Dawne czasy*, s. 171—175. Por. również S. K. Tokarski, jw. Nadto uwagi H. Biegeleisena, jw. s. 214 o Radziwiłłach jako o człowieku swojej epoki.

<sup>52</sup> A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. I. Warszawa 1921 s. 267. Zob. również uwagi S. Tarnowskiego, *Historia literatury polskiej*. T. II. Kraków 1903 s. 159. Składając życzenia Władysławowi IV po ogłoszeniu elekcji 13 XI 1632 A. S. Radziwiłł zanotował: „In arce [...] senatores congratulabantur regi Regnum; ego quoque nomine totius meae familiae idem feci. *Memoriale*, s. 185

wodzenia w tej sprawie uznał nie za zniewagę Rzeczypospolitej, lecz tylko króla. Ostatecznie sprawę cła morskiego ocenił jako nierealną i chybioną<sup>53</sup>.

W wewnętrznych rozgrywkach między dworskimi koteriami Radziwiłł stawał po stronie wpływowego Jerzego Ossolińskiego, a przeciw takim bystrym dworakom, jak Piotr Gembicki i Adam Kazanowski (np. w sprawie nominacji marszałka królowej lub wyboru prymasa po Janie Wężyku itp.), nie był jednak dalej główną osobą działającą na dworze.

Po r. 1642 kanclerz litewski usunął się na jakiś czas od dworu. W tym też czasie zmienił swą orientację z prohabsburskiej na proburbońską. Konflikt z rodziną królewską zaczął się od sporu z królową Cecylią Renatą o starostwo tucholskie, które kanclerz dzierżawił od siostry króla, Anny Katarzyny Konstancji. Kiedy ta w r. 1642 wyszła za Filipa Wilhelma Neuburskiego, starostwo przeszło na królową, która usiłowała podnieść czynsz dzierżawny Radziwiłłowi. Kanclerz odmówił zapłacenia podwyższonej stawki, jakkolwiek nie chodziło o wysoką sumę, oparł się gwałtownie. Król chciał namówić upartego kanclerza do zrzeczenia się starostwa, nawet groził sądem, Radziwiłł jednak nie ustąpił<sup>54</sup>. Nawet opuścił dwór i zaczął szkodzić królom na sejmikach. Sklejona zgoda nigdy nie przemieniła się we wzajemne zaufanie. Nie był już zwolennikiem silnej władzy królewskiej, jak za lat młodości, podkreślał poważną rolę senatorów i chciałby jeszcze pomnożyć ich wpływy. W ogóle ustrój Rzeczypospolitej wynosił wysoko i uważał za swój obowiązek bronić wolności szlacheckich. Z pewnością nie był zdecydowanym regalistą<sup>55</sup>.

Po śmierci Cecylii Renaty w r. 1644 popierał związek króla z Francją i małżeństwo z Ludwiką Marią. Toteż on ją przyjmował w imieniu króla w Gdańsku z początku 1646 r. w charakterze królewskiego marszałka. Wśród wspaniałego dworu była również Krystyna Anna Radziwiłłowa<sup>56</sup>.

W planach wojny tureckiej pod koniec życia króla Władysława kanclerz litewski zajął stanowisko wyraźnie negatywne, torpedując nielegalne poczynania króla na sejmie i w senacie. Czynnikiem decydującym w tej negacji nie była tylko zasadniczo różna koncepcja polityczna Radziwiłła, chęć utrzymania pokoju, potrzeba zgody sejmu i senatu, ile fakt, że król postawił go wobec dokonanych już poczynañ<sup>57</sup>. Ciągłe różnice między królem a Radziwiłłem spowodowały, że kanclerz przyjął wiadomość o śmierci króla bez wyraźnego wstrząsu, w każdym razie inaczey niż stratę Zygmunta III.

Na elekcji 1648 r. opowiedział się za Janem Kazimierzem, chociaż pierwey pochwalał jego wstąpienie do jezuitów, i nawet osobiście namawiał Karola Ferdynanda do rezygnacji z korony. Ale nie był za małżeństwem króla z bratową Ludwiką Marią; uważał to za niezgodne ze swoimi przekonaniem religijnymi. Wobec nowego króla pozostał stróżem praw i obrońcą Litwy.

W stosunku do Kozaków radził w r. 1648 porozumienie i układy, gdyż przychylny ich buntów widział „w grzechach naszych i uciemieniu ubogich podda-

<sup>53</sup> Por. *Reces prywatnych audiencji delegatów gdańskich w Warszawie w okresie wesela królewskiego. Warszawa 19 IX 1637. Acta Poloniae Maritima. T. VII. p. II A. Wyd. W. Czapliński. Gdańsk 1959 s. 104 i in. oraz Reces sprawy celnej. Gdańsk 3 XI—30 XII 1637, tamże, s. 164—203.*

<sup>54</sup> Znamienne słowa w *Memoriale 11 VI 1642*: „interim non sancti de reginae volarunt actione (non tam a me, quam ab amicis condolentibus) sermones nimirum, non esse Viennam hic, non posse libero populo imperari, nisi quod legibus permittitur, Austriacum domum assuevisse solo imperio appropriare etiam quandoque alienum“.

<sup>55</sup> Por. uwagi A. Brücknera, jw. s. 267 i nast. oraz W. Czaplińskiego, *O „sprawiedliwym“ magnacie*, jw. s. 177—178.

<sup>56</sup> Por. *Żywot S. K. Tokarskiego*, jw. s. 16—17 oraz J. Laboureur, *Relation du voyage de la royne de Pologne*. Paris 1647 p. I 143, 146, 152. Na tablicy nagrobnej według H. Biegeleisena czytamy: „1646 ad excipiendam Ludovicam Gonzagam Reginam Poloniae Mareschalculi Regius“.

<sup>57</sup> *Żywot S. K. Tokarskiego*, s. 36—37.

nych“<sup>58</sup>. W ogóle ujmował się za chłopami wyzyskiwanymi przez panów i grabionymi przez żołnierzy. Ale na wojnę wystawił kilka chorągwi wojska, swoją zaś Ołykę opatrzył silną załogą. W wyprawie zborowskiej nie był przy królu, bawił na Litwie, chorował na podagrę, ale odradzał tę wyprawę<sup>59</sup>. Również nie towarzyszył królowi pod Beresteczko; leczyl się w Gdańsku, ale wysłał własnych rajtarów do obozu. Bo też chłopcy wołyńscy oblegli miasto i zamek w Ołyce<sup>60</sup>. Bronił jednak stanowiska króla wobec opozycji, a zwłaszcza wobec podkanclerzego Hieronima Radziejowskiego, którego wyraźnie potępił. O zerwaniu sejmu marcowego w 1652 r. zanotował Radziwiłł znamienne zdanie: „Ja się też gniewałem na tego złego człowieka [Wł. Sicińskiego], który chciał, cichaczem wymknąwszy się z Warszawy, Rzeczpospolitą zostawić na igrzysko fortuny“<sup>61</sup>. Na sejmie lipcowym 1652 r. z powodu choroby i w obawie grasującej zarazy nie pojawił się. Z końcem 1652 r. król ofiarował kanclerzowi litewskiemu województwo wileńskie po Krzysztofie Chodkiewiczu, zmarłym 3 października 1652 r., ale go nie przyjął, gdyż kanclerstwo dawało mu większą możność wpływania na sprawy państwowe. Wojewodą wileńskim został wtedy krewny kanclerza, Janusz Radziwiłł<sup>62</sup>.

Ostatnie szczegółowe wiadomości o kanclerzu litewskim pochodzą z początków sejmu brzeskiego 1653 r. Jeszcze w r. 1654 w czasie wojny z Rosją był komisarzem do wojska litewskiego<sup>63</sup>.

Podczas „potopu“ tułał się w Prusach elektorskich, gdzie zapewne szukał schronienia przed szalejącą wojną. Znalazł się wreszcie w Gdańsku, skąd prowadził akcje dyplomatyczne oraz brał udział w rokowaniach z Danią i Holandią. Zmarł bezpotomnie w Gdańsku 12 listopada 1656 r. Został pochowany w kolegiacie jezuickiej w rodzinnej Ołyce. W testamencie, roborowanym w mniejszej metryce koronnej, zapisał 25 000 zł na swych dobrach koło Gdańska dla nawróconych innowierców oraz 8 000 zł na starostwie gniewskim dla jezuickiego kolegium w Gdańsku. Ale podobno zapisy te nie zostały zrealizowane<sup>64</sup>.

Jak przystało na magnata swojej epoki, był kanclerz pełen wewnętrznych sprzeczności, w miarę skąpy i chciwy (np. w sporze z królową Cecylią Renatą o starostwo tucholskie) i w miarę rozrzutny (liczny dwór<sup>65</sup>, np. 300 ludzi własnych na elekcji, fetowanie króla i dworaków, huczne wesela dworzan) oraz hojny, o czym świadczą fundacje religijne, jak kościoła jezuickiego w Pińsku, cerkwi unickiej w Łabiszynie, szczególnie bogatej kolegiaty w Ołyce oraz licznych kościołów parafialnych, np. w Rumszyszkach (1629), Nieświeżu, Wielonie, Kazimierzu na Wołyniu (1636), Nalibokach (1643), fundacje szpitali, np. w Ołyce, zapisy dla ubogich dziewcząt, dla bractwa św. Anny w Kownie, alumnów dominikańskich w Krakowie, fundacja kolegium w Pińsku, fundacje pomieszczeń (wieże, lamusy, sklepy) na księgi ziemskie i grodzkie w Kownie, Pińsku, Tucholi, Gniewie<sup>66</sup>, opieka nad studentami Akademii w Wilnie.

Działalność kanclerska Radziwiłła nie da się porównać z efektami twórczymi Jana Zamojskiego, Jakuba Zadzika czy Jerzego Ossolińskiego. Nie był bowiem

<sup>58</sup> *Memoriale* z 20 VII 1648.

<sup>59</sup> S. K. Tokarski, *Żywot*, s. 33. Na tablicy nagrobnej w Ołyce: „1648 contra Chmielnicianos Cosacos 100 equestres 100que pedestres milites expedit“.

<sup>60</sup> *S. Oświęcima dyaryusz 1643—1651*. Wyd. W. Czermak. Kraków 1907 s. 313.

<sup>61</sup> *Memoriale* z 11 III 1652.

<sup>62</sup> Napis na tablicy nagrobnej: „1652 palatinatum Vlnnensem Ioanne Casimiro Rege ablatum recusavit“. Por. też E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno—Witebsk 1859 s. 187.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> K. Niesiecki, jw. s. 65.

<sup>65</sup> *Memoriale* z 28 XI 1632.

<sup>66</sup> *Vol. leg. t. IV s. 74—75*: Wieża pińska. Tablica nagrobna podaje te fundacje.



ani bystrym politykiem, ani dyplomata. Ujemne cechy charakteru, jak impulsywność, prywata rodowa, wygórowane ambicje osobiste, pańska duma, przebiegłość i kręctwo, pieniactwo pospolite — wszystko ukryte pod płaszczkiem patriotyzmu i katolickiej moralności, nie ułatwiało kanclerzowi litewskiemu pełnienia odpowiedzialnej funkcji ministra<sup>67</sup>.

Radziwiłł był nie tylko czołowym politykiem, kanclerzem, ale również pisarzem religijnym i dziejopisarzem. Poza te zainteresowania jednak nie wyszedł, nie zdradzał szerszych zamiarów, chyba jeszcze muzyka pociągała go nieco. Jego utwory religijne to przekłady z łaciny ascetycznych dzieł i głównie żywoty świętych oraz pisma poświęcone szerzeniu kultu Matki Boskiej. Na tym miejscu nie będziemy omawiali wszystkich dzieł religijnych Radziwiłła, ograniczymy się tylko do ich zarejestrowania.

W r. 1630 przetłumaczył nasz Radziwiłł obszerne dzieło niemieckiego jezuita Jeremiego Drexeliusza pt. *Słonecznik albo porównanie woli Ludzkiej z wolą Boską*, ogłoszone w Lublinie w 1630 r. w drukarni Pawła Konrada pod pseudonimem tłumacza Urbanus Vallistius et Stari Las (in 4<sup>o</sup> k. 3 ss. 349). Tłumacz dedykował je królownie Annie Katarzynie. Drugie wydanie *Słonecznika* ukazało się w 1649 r. w Krakowie u Łukasza Kupisza w innym formacie (12<sup>o</sup>), a przez to pozornie obszerniejsze (k. nłb. 6 ss. 671). Pod zmienionym tytułem *Słonecznik czyli o poznaniu woli Bożej, porównaniu, sposobieniu woli ludzkiej do Boskiej*, wydano dzieło Drexeliusza w Krakowie bez roku, również w 12<sup>o</sup>; należy przypuszczać, że to przedruk tłumaczenia z 1649 r.<sup>68</sup> Z Drexeliuszem, autorem wielu dzieł ascetycznych (1581—1638), zapewne łączyły kanclerza bliskie stosunki, skoro dedykował mu swe dzieła. Radziwiłł miał też przetłumaczyć dzieło Genadiusza Scholariusza pt. *O jedynym kościele* z r. 1586<sup>69</sup> oraz *Żywoty świętej kongregacji bawarskiej*. Polskie tłumaczenia dzieł religijnych Radziwiłła podobno docierały nawet do Rosji<sup>70</sup>.

Oryginalne dzieła religijne pisał Radziwiłł po łacinie i po polsku. Niektóre z nich musiały być poczytne, skoro wydawano je kilkakrotnie, nawet rok po roku, a jedno z nich znalazło wydawcę jeszcze z końcem XIX w. Podajemy je w porządku chronologicznym ich ukazywania się drukiem. A więc w r. 1625 wydał w Warszawie obszerne dzieło (ok. 370 stron) pt. *Victoria Coronae spineae Christi*; drugie wydanie ukazało się również w Warszawie u Piotra Elerta w 1652 r.; to było dedykowane Janowi Kazimierzowi<sup>71</sup>. Z kolei w r. 1635 wydał Radziwiłł w Wilnie *De cruciatibus spinarum Christi*<sup>72</sup>. W tym samym roku ukazało się w drukarni jezuickiej w Wilnie bodajże największe z dzieł religijnych kanclerza (ok. 148 kart) pt. *Dyskurs Nabożny z kilku słów wzięty o Wystawieniu Naświętszej Panny Bogarodzicy Mariej Świtckim, Zakonnym, Kaznodzieiom potrzebny*, dedykowane 5 sierpnia 1635 r. siostrze kanclerza, Krystynie Eufemii, ksieni benedyktynek w Nieświeżu. Były podejrzenia, że to nie oryginalne dzieło Radziwiłła, lecz tłumaczenie z Genadiusza Scholariusza<sup>73</sup>. *Dyskurs* był jeszcze wydawany dwukrotnie: drukiem

<sup>67</sup> Por. charakterystykę H. Biegeleisena, jw. s. 214—215, A. Brücknera, jw. s. 267. R. Mienicki, *Poglądy polityczne w dziejopisarstwie polskim XVII w.* „Przegl. Hist.” T. XVI: 1913 s. 175—183.

<sup>68</sup> Estreicher, t. XV s. 317.

<sup>69</sup> Tamże, t. XXVI s. 62.

<sup>70</sup> S. K. Tokarski, jw. s. 33, A. Brückner, jw. s. 275.

<sup>71</sup> Estreicher (t. XXVI s. 63) zna egzemplarz z Bibl. Ossolińskich z datą wydania 1651 r. (stronic 362), ale z aprobatą z 17 I 1652.

<sup>72</sup> Estreicher, t. XXVI s. 61, Zob. Jocher, III nr 5841.

<sup>73</sup> Estreicher, t. XXVI s. 61—62, Jocher nr 8204a, Kraszewski, IV s. 219. E. Kotlubaj (*Galeria nieświeżska portretów Radziwiłłowskich opisana historycznie*, Wilno 1857 s. 283) wątpił w oryginalność *Dyskursu*, ale Estreicher wyjaśnił, że Radziwiłł tłumaczył inne dzieło Genadiusza Scholariusza, mianowicie *O jedynym kościele*.

gotyckim w Wilnie w r. 1636 oraz w Krakowie u Ł. Kupisza w 1650. W r. 1639 ukazało się inne obszerne dzieło Radziwiłła pt. *Suspirium Animae Poenitentis*, wydane w Krakowie w oficynie A. Piotrkowczyka (Petricovii); było ono dedykowane prymasowi Janowi Lipskiemu w Warszawie 19 listopada 1639 r. (k. nlb. 11, ss. 715); drugie, zmniejszone wydanie wyszło w Krakowie w 1652 r. u Ł. Kupisza (ss. nlb. 8, 599)<sup>74</sup>. W r. 1645 ogłosił Radziwiłł duże dzieło pt. *Historia Passionis Christi Punctatim Animae devotae ...* Ukazało się ono w trzech księgach w Warszawie u P. Elerta (k. nlb. 6, ss. 401) z dedykacją wydawcy dla autora. Drugie, mniejsze wydanie (na 266 stronicach) wyszło w r. 1652 w Krakowie u Ł. Kupisza, a trzecie w r. 1655 w Warszawie w oficynie J. Förstera (k. nlb. 6, ss. 276). To ostatnie wydanie dedykował autor całemu zgromadzeniu jezuitów; wydanie z r. 1655 miało kartę tytułową ze sztuchem dwu artystów gdańskich, Adolfa Boya i rytownika Fransa Allena<sup>75</sup>. W r. 1650 wydał kanclerz u P. Elerta w Warszawie *Żywot Panny Maryi*, które to dzieło w roku następnym ukazało się w Krakowie u Ł. Kupisza „z poprawą po wtóre“ pod zmienionym tytułem *Żywot Przemysłej Panny Mariewi Matki Bożej Swieckim, Zakonnym y Kaznodzieiom potrzebny*; liczyło w nowym wydaniu 506 stronic. Przedrukowano je jeszcze w r. 1812<sup>76</sup>. Z kolei w r. 1652 również w Krakowie u Ł. Kupisza ukazały się *Rozmyślenia Nabożne o Opatrzności Boskiej*, które autor, ukryty pod pseudonimem „Bogomodlca Urbanus Valislius de Starilas“, dedykował swej żonie Annie Krystynie Lubomirskiej<sup>77</sup>. W następnym roku ogłosił Radziwiłł w Krakowie u tegoż Ł. Kupisza *Żywoty Świątych z Naukami Doktorów Kościelnych, na każdy dzień przez cały rok nabożne, a krótko opisane. Wszelkiemu stanowi do czytania y naśladowania wielce potrzebne*. Było to tłumaczenie z łaciny bardzo obszernego dzieła (958 stronic) jakiegoś bawarskiego jezuitę. Dedykował je autor swej żonie Annie Krystynie w Tucholi 20 maja 1653 r.<sup>78</sup> Rok przed śmiercią Radziwiłła ukazało się w Warszawie u J. Förstera ostatnie, łacińskie dzieło religijne tego autora pt. *Elogium Duodecim Virtutum Sine Labe Conceptae Deiparae Virginis Mariae* (stronic 120, k. nlb. 8). Autor dedykował je w Tucholi 2 lutego 1655 r. podkanclerzemu koronnemu i biskupowi przemyskiemu Andrzejowi Trzebickiemu. Dzieło to przetłumaczono na język polski („ochotną jednego z sług ... B. M. Panny pracą“) już w r. 1656, a Straż św. Wojciecha w Poznaniu jeszcze w r. 1890 ogłosiła drukiem (ss. 80) pt. *Elogium albo sławienie cnót bez zmayı poczętej Bogarodzicy P. M.*<sup>79</sup>.

Niektóre z tych książek, poświęconych kultowi Matki Boskiej, wydał we fragmentach i omówił S. Szafraniec badając genezę tytułu Matki Boskiej jako „Królowej Polski“<sup>80</sup>.

Dzieła religijne naszego kanclerza zostały już dziś całkiem zapomniane, Radziwiłł pozostanie jednak w historii literatury polskiej jako dziejopisarz, a przede wszystkim jako niezrównany autor pamiętnika.

Swych talentów dziejopisarskich wypróbował nasz kanclerz pisząc, jak się zdaje, trzy dzieła historyczne, które zresztą pozostawił nie drukowane. Pierwsze z nich to: *Epitome rerum gestarum in Regno Poloniae, regnantibus Sigismundo III et Vla-*

<sup>74</sup> Estreicher zna też egzemplarze z datą 1651 r.

<sup>75</sup> Tamże, t. XXVI s. 62. A. Jędrzejewska, M. Pelczarowa, *Polskie piśmiennictwo w gdańskich oficynach drukarskich (XVI—XVIII w.)*. W: *Pomorze nowożytne*. Warszawa 1959 s. 130.

<sup>76</sup> Estreicher, t. XXVI s. 64.

<sup>77</sup> Tamże, s. 63.

<sup>78</sup> Tamże, s. 64.

<sup>79</sup> Tamże, s. 62.

<sup>80</sup> S. Szafraniec, *Z badań nad genezą tytułu Najświętszej Panny „Królowej Polski“*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny“, 1957 s. 274.

*dislao IV*. Właściwe dzieło poprzedza przedmowa autora w formie listu *Ad amicum*, zaczynającego się od następujących zdań: „In familiari nostro colloquio cum quendam tibi proponerem, quae tempore trium regum (quorum ego indignus fui cancellarius) acciderant ...“ Potem następował wstęp (prooemium) zaczynający się: „Naturalis amor fertur in patriam ...“ Dzieło to znajdowało się w rękopisie w Archiwum Radziwiłłów. W r. 1752 wymieniał je Jan Daniel Janocki wśród rękopisów Biblioteki Józefa Andrzeja Załuskiego pod numerem 299 jako *Tres Epistolae Historicae de Rebus Gestis, Sigismundi III, Vladislai IV et Ioannis Casimiri, Regum Poloniae*. Rękopis ten, porządnie skopiowany („hasce litteras, copiose admodum et eleganter scriptas“), przepisywał J. A. Załuski A. S. Radziwiłłowi<sup>81</sup>. A w r. 1771 tenże Janocki wyliczał ten rękopis pod numerem 269 jako „recens codex“ pt. *Alberti Stanislai Radziwill, Cancellarii M. D. L. Tres Historicae, ad amicum Familiarem, Epistolae de Rebus Gestis Sigismundi III Patris, et Vladislai IV, Ioannisque Casimiri Filiorum, Regum Poloniae, ab Initio Regni Sigismundi III ad annum 1652*<sup>82</sup>. Załuski zaczął ok. 1700 r. nawet drukować to dzieło w Toruniu u Jana Laurera pt. *De gestis regnante Sigismundo, Vladislao, Johanne Casimiro ad a. 1652* etc., ale magistrat toruński uprosił biskupa, by nie kończył druku w Toruniu, bo miasto nie chciało narazić się Gdańskowi<sup>83</sup>. Miał je dać do druku Wawrzyńcowi Mitzlerowi de Kolof do jego kronik, ale widocznie zamiaru tego nie zrealizował<sup>84</sup>. Znał je również Adam Naruszewicz i cytował w swej *Historii Jana Karola Chodkiewicza* (Warszawa 1781). Rękopis *Epitome* przeszedł w r. 1796 do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Dzieło Radziwiłła znalazł ponownie Edward Raczyński, a przetłumaczył z łaciny na język polski Edward Kotłubaj i wydał pt. *Rys panowania króla Zygmunta III* w czasopiśmie „Athenaeum“ w r. 1848 (szereg nowy, oddz. II t. III z. 3, 4 i 5) zamieszczając tylko jego pierwszą część. Dzieło to składało się z trzech listów pisanych przez autora do przyjaciół. Pierwszy list obejmuje dzieje panowania Zygmunta III, drugi Władysława IV, a trzeci Jana Kazimierza do 1652 r. Dwa ostatnie listy są do pewnego stopnia powtórzeniem *Memoriale* kanclerza, dlatego też Kotłubaj ich nie tłumaczył i nie wydał. Z końcem XIX w. wymienione dzieło A. S. Radziwiłła jeszcze znajdowało się w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu w rękopisie papierowym, pochodzącym z XVII w., pisanym jedną ręką na 215 kartach. Jego polski tytuł brzmiał: *Manuskrypt alias Historia JOXcia Jmci Albrychta Stanisława Radziwilla, Kanclerza Wielkiego WXL, panowania trzech królów polskich Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*<sup>85</sup>.

Informacje zawarte w *Epitome* mają charakter osobistych wspomnień autora. Dlatego pisze często: słyszałem z ust; mój stryj marszałek wielki litewski; przyszedł do rodzica mego; jeżeli się nie mylę; widziałem ich; kiedy byłem mały; w mojej obecności; ledwie nie wypadło mi z pamięci opowiedzieć; widziałem łzy królewskie; czemu byłem przytomny; mówił mi ... itp. Autor podaje wiele szczegółów, pomimo obszerności tematu, nieraz nieznanych lub mało znanych, np. że Zygmunt III był dobrym malarzem, tokarzem i złotnikiem (z. 3 s. 8), że królewicz Władysław miał mamkę heretyczkę (z. 3 s. 13); przedstawia opis zamachu i kary

<sup>81</sup> J. D. Janocki, *Specimen catalogi codicum manuscriptorum Bibliothecae Zaluscianae*. Dresdae 1752 s. 88 nr CCXCIX. Por. J. A. Załuski, *Programma litterarum*, s. 21 nr 19.

<sup>82</sup> J. D. Janocki, *Musarum Sarmaticarum specimina nova*. Vol. I. Vratislaviae 1771 s. 109 nr CIII.

<sup>83</sup> J. A. Załuski, *Biblioteka historyków, pamiętników, polityków i in. autorów polskich lub o Polsce piszących*. Wyd. J. Muczkowski. Kraków 1832 s. 57. Estreicher, t. XXVI s. 65. Wydrukowano tylko s. 1—16, 25—32.

<sup>84</sup> L. Mitzler de Kolof, *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae scriptorum collectio*. Varsaviae 1761.

<sup>85</sup> J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu i innych bibliotek petersburskich*. Sprawozdanie z podróży naukowych odbytych w 1891—1892 i w 1897 r. Archiwum do Dziejów Literatary i Oświaty w Polsce. T. XI. Kraków 1910 s. 149. Rękopis nr 181. Lat. Q. IV. 14. Zob. rękopis Czart. nr 1373.



Piekarskiego (z. 4 s. 34—38) lub podróży z królewiczem Władysławem w r. 1624 i 1625 (z. 4 s. 42—76). W przypisie, zapewne pochodzącym od tłumacza E. Kotłubaja, przytoczono nawet dosłownie list hetmana polnego litewskiego, Krzysztofa Radziwiłła, do naszego kanclerza z Orla z 23 marca 1626 r.<sup>86</sup> Wiele w tym dziele materiału biograficznego zarówno do historii życia samego autora, jak i jego bliższych krewnych i przyjaciół. Czerpałem z tego źródła oficie szkicując życiorys kanclerza. Nie brak tu wyznań bardzo znamienitych, jak np. że kanclerz służył wiernie Władysławowi IV aż do jego zgonu (z. 3 s. 14), lub zwierzeń pod adresem czytelnika, np. „I tak, przyjacielu mój czytelniku, masz to ode mnie opisane dla twojej i wszystkich nas pociechy, że aczkolwiek utracił Bóg ojczyznę pod panowaniem pobożnego tego króla, lecz w całości ją zachował i zdał wolnymi głosami pod panowanie syna jego“<sup>87</sup>. Autor nie zapominał nigdy, że był Radziwiłłem. Toteż przedstawiając przewagi hetmana Krzysztofa Radziwiłła w wojnie rosyjskiej dodaje: „To o męstwie brata mego napisałem nie dla wyniesienia domu mego, gdyż prawda sama w oczy bije“<sup>88</sup>.

Radziwiłł nie krępował się zbytnio chronologią przedstawianych wydarzeń, toteż napisał: „Racz wiedzieć wszakże, czytelniku, że w tym dziełku nie tak jestem pilny w oznaczaniu lat i czasu, w którym się rzeczy działy. Lecz raczej o to się staram, aby te rzeczy, które do materji mojej służą, w najlepszy ułożyć porządek ...“<sup>89</sup> Autor zdawał sobie sprawę z niedoskonałości swego dzieła, swjej niefachowości nawet, skoro opisy pewnych wydarzeń celowo zostawiał historykom<sup>90</sup>. Dlatego też *Epitome* stanowi dobre wprowadzenie i uzupełnienie do największego dzieła Radziwiłła, jego *Memoriale*.

Drugim dziełem kanclerza o treści historycznej to łacińskie dzieje Polski, dotychczas nie wydane, pt. *De rebus Sigismundi III*, których oryginał ma znajdować się w Ossolineum i w Bibliotece PAN w Kórniku. Dłuższy czas uważano to dzieło za zagubione; odnalazł je E. Raczyński przed r. 1839<sup>91</sup>.

Pod wrażeniem śmierci ukochanego króla Zygmunta III napisał Radziwiłł swój świetny pamiętnik pt. *Memoriale rerum gestarum in Polonia a morte Sigismundi Tertii inchoatum et continuatum levi calamo et raptim descriptum, cui anno 1632 initium datum*, przetłumaczone, jak już wyżej podaliśmy, prawdopodobnie przez Hieronima Floriana Radziwiłła w XVIII w. pt. *Memoryał rzeczy znaczniejszych ...*, znane już J. A. Załuskiemu, który kazał je nawet przepisać w dwóch tomach za zgodą Anny Katarzyny Radziwiłłowej, wdowy po Karolu Stanisławie, kanclerzu wielkim litewskim (1669—1719), a wydane dopiero przez E. Raczyńskiego w 1839 r. Tak więc nasz *Pamiętnik* z lat 1632—1656 jest do pewnego stopnia uzupełnieniem i kontynuacją pierwszego dzieła Radziwiłła pt. *Epitome*.

K. Niesiecki podawał, że Radziwiłł pozostawił jeszcze jedno, nie dokończone dzieło pt. *Rerum suo saeculo in Europa gestarum [iber]*<sup>92</sup>. Byłaby to więc pewnego rodzaju historia powszechna. Ale nie znalazłem potwierdzenia tej wiadomości. Nie wiedzieli o tym również biografowie kanclerza.

Wartość *Pamiętnika* Radziwiłła jako źródła historycznego jest wielostronna. Można zaryzykować twierdzenie, że nie ma drugiego źródła tego rodzaju, które by

<sup>86</sup> S. A. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, z. 5 s. 15—18.

<sup>87</sup> Tamże, s. 34.

<sup>88</sup> Tamże, s. 14—15.

<sup>89</sup> Tamże, z. 3 s. 27.

<sup>90</sup> Tamże, s. 30—32: „Jakim sposobem postępowali potem z królem [rokoszanie], dziejopisom zostawuję; polożę tu tylko, iż pod wsią Guzowem z obu stron zaszła bitwa“. Tamże, z. 4 s. 5: „Nie przeszkadzam dziejopisom w opisanju wojny rosyjskiej, krótko tylko jej dotknę“. Tamże, s. 28: „Reszcie, co się tam działo, zostawuję opisanju historyków“.

<sup>91</sup> W. Konopczyński, *Reforma elekcji czy naprawa Rzpltej*, s. 1. Jeszcze tego nie sprawdziłem.

<sup>92</sup> K. Niesiecki, jw. t. VIII s. 65.

tak wszechstronnie oświetlało dzieje Polski za panowania Władysława IV i w pierwszych latach Jana Kazimierza, wszechstronnie to nie znaczy, by nie było to spojrzenie indywidualne, by poglądy autora były zupełnie wiarygodne i nie wymagały kontroli oraz uzupełnień innymi źródłami.

Wartość *Memoriale* podkreślało w ciągu dziejów wielu historyków polskiej kultury. Docenili go również tacy znawcy polskiej literatury, jak Henryk Biegeleisen, Stanisław Tarnowski, Aleksander Brückner i Tadeusz Grabowski<sup>93</sup>. Bezsporną wartość *Pamiętnika* Radziwiłła stwierdzili ostatnio historycy-specjaliści, przysyłając swe pisemne opinie na posiedzenie Komisji Nauk Historycznych PAN w Krakowie w dniu 29 kwietnia 1965 r., obradującej nad projektem wydania *Pamiętnika* przez Adama Przybōsia i Romana Źelewskiego. Włodzimierz Dworczak uznał *Memoriale* za „niewątpliwie najcenniejszy i najciekawszy pamiętnik polski XVII w.“ Adam Kersten nazwał to dzieło wyjątkowym, nie tylko w pamiętnikarstwie polskim, ale i ogólnoeuropejskim. Stwierdził też, że wartość *Memoriale* jest wprost olbrzymią. Powyższe opinie potwierdzili Stanisław Herbst, a szczególnie Władysław Czaplński, uznając *Memoriale* za znamienity dowód polskiej kultury XVII w. o znaczeniu międzynarodowym.

A. S. Radziwiłł jako podkanclerzy, a potem kanclerz litewski, przez trzydzieści kilka lat od 1619 do 1656, i to w burzliwym okresie Rzeczypospolitej, był doskonale zorientowany niemal we wszystkich arkanach polityki państwowej oraz dworskich intryg i nieraz wpływał na bieg wydarzeń. Toteż mógł podawać skądinąd nie znane wiadomości. Znajomość wypadków nie przesądza sprawy, czy kanclerz umiał i chciał je relacjonować obiektywnie, ale to już jest znany powszechnie mankament pamiętników. W każdym razie umiał zachować umiarkowaną dyskrekcję. Posługiwał się na ogół dokładnymi datami, które zasługują na pełną wiarygodność. Ryszard Mienicki napisał o nim, że „dużo widział, dużo słyszał, a zawsze potrafił zachować własny sąd, własny kąt obserwowania i oceniania zjawisk publicznych, własną indywidualność, przepojoną religijnością i kultem dla urzędów Rzeczypospolitej“<sup>94</sup>.

Szczególną wartość przedstawia *Pamiętnik* jako bogaty materiał informacyjny biograficzny. Dokładny indeks osób wykazałby, ile wiadomości o najwybitniejszych osobach działających w tych czasach znaleźlibyśmy w *Pamiętniku*, i to nie tylko relacji natury politycznej, ale przede wszystkim osobistych, rodzinnych, dotyczących ich charakterów, wad i zalet. Uwagi Radziwiłła dotyczą zarówno królów, jak i ich rodzin, dyplomatów, ale również osób mniej znaczących, często wymienianych na kartkach *Pamiętnika* tylko z urzędu, godności lub funkcji. Tym cenniejsze te informacje, jeśli właśnie dotyczą osób drugo- lub nawet trzeciorzędnych. Autor nie silił się jednak na malowanie portretów sobie współczesnych ludzi, przedstawił ich w różnych wydarzeniach, niejako w akcji, stąd cenniejsze te informacje<sup>95</sup>. Rzecz naturalna, że najwięcej materiału znajdziemy do biografii samego autora oraz jego bliższej i dalszej rodziny, do poznania jego psychiki i ideologii, celów politycznych i religijnych, zabiegów gospodarczych, ambicji i pomyłek, z całą złożonością jego charakteru oraz sprzecznością jego zalet i wad<sup>96</sup>. *Memoriale* daje

<sup>93</sup> H. Biegeleisen, jw. s. 214. S. Tarnowski, (jw. s. 164) uznał *Pamiętnik* Radziwiłła za najznakomitszy w XVII w. i postawił go na pierwszym miejscu wśród współczesnych, gdyż „przewyższa wszystko, co w tym rodzaju posiada nasza literatura XVI i XVII w.“; nazwał on Radziwiłła „królem naszych pamiętnikarzy tego wieku“. A. Brückner, *Geschichte der polnischen Litteratur*. Leipzig 1901 s. 151. T. Grabowski, *Historia literatury polskiej od początków do dni dzisiejszych*. T. I. Poznań 1936 s. 218.

<sup>94</sup> R. Mienicki, jw. s. 175.

<sup>95</sup> Por. uwagi S. Tarnowskiego, jw. s. 158.

<sup>96</sup> Bystrą charakterystykę Radziwiłła zamieścił S. Tarnowski, jw. s. 157—163.

pełny, wielobarwny obraz samego autora, tym cenniejszy, że dzieło to jest prawdziwym dziennikiem, spisywanym wprawdzie przez dojrzałego już mężczyznę, ale pod wpływem świeżych przeżyć, często bez osłonek przedstawiającego motyw swego działania<sup>97</sup>.

Ponieważ był kanclerzem litewskim, i to z pewnymi wyraźnymi tendencjami separatystycznymi, jasną jest rzeczą, że jego *Memoriale* dostarczy przede wszystkim wiele materiału do spraw Litwy i jej ludzi. Ten swojego rodzaju patriotyzm dużej prowincji wyciska wyraźne piętno na całym dziele z wszystkimi tak charakterystycznymi dla XVII w. cechami, np. traktowanie stosunków z Rosją za sprawę przede wszystkim litewską lub ciągle podkreślanie równorzędności Litwy z Koroną, poczucie jakiejś niższości, rywalizacja w senacie świeckim i duchownym, na sejmach, w armii, na polach walk itp. Ten koloryt lokalny, niemal regionalny, wart jest osobnego studium.

Cóż dopiero mówić o przykładach z dziedziny historii obyczajów ceremoniału dworskiego, dyplomatycznego protokołu, np. przy przyjmowaniu posłów obcych państw, tak różnie honorowanych na polskim dworze, inaczej cesarskiego, inaczej tatarskiego, a zupełnie inaczej rosyjskiego, szwedzkiego czy francuskiego, lub przy odbieraniu hołdu od lenników, pruskiego czy kurlandzkiego.

Doskonała znajomość wielu obcych języków, z łaciną na czele, ułatwiała kanclerzowi kontakty ze światem, umożliwiała lepsze poznawanie ludzi i ich spraw. Dosadnym przykładem będą tutaj opisy zagranicznych podróży.

Wszystkie te nagromadzone dane, świadczące o wartości *Memoriale* jako cennego źródła historycznego, mogą być poparte wieloma konkretnymi przykładami. Na tym miejscu posłużymy się tylko niektórymi faktami, nie zawsze wykorzystywanymi przez interesujących się tym okresem naszych dziejów historyków.

A więc znajdziemy przede wszystkim liczne, często bardzo dokładnie, na wielu stronach przedstawione, diariusze wszystkich sejmów z okresu życia A. S. Radziwiłła. Starannie zestawił je i skontrolował W. Konopczyński w swej *Chronologii sejmów polskich 1493—1793* (Kraków 1948), który podał 25 sejmów (1632—1653) zrelacjonowanych mniej lub więcej szczegółowo przez kanclerza litewskiego, a więc wszystkie jemu współczesne.

Cóż pisać o jakże dokładnych relacjach z około 80 posiedzeń senatu, w których Radziwiłł brał prawie zawsze osobiście udział, a wiedział z pewnością o wszystkich. Kanclerz znał nie tylko skład osobowy senatu, ale również charaktery oraz sposób myślenia jego członków, przedmiot obrad, ich tok z bezpośrednio obserwacji. Słusznie S. Żurowski zauważył, że z kart *Memoriale* poznajemy stosunek obu izb do siebie. Widać też wyraźnie politykę króla wobec senatu i senatorów<sup>98</sup>. Pamiętnik Radziwiłła istotnie dostarcza nam jakże obfitego materiału do dziejów polskiego parlamentaryzmu. Dzięki przedstawionym faktom dzieje Polski za Władysława IV czy Jana Kazimierza jawią się nam nie tylko jako luźne epizody dworskiego życia, ale również stwarzają obraz walki tych królów z szlachecko-magnacką opozycją<sup>99</sup>.

Obszerny obraz stosunków polsko-gdańskich z ważnego okresu panowania Władysława IV również zawdzięczamy *Pamiętnikowi*. Bezpośrednio wciągnięty w te sprawy, wiedział kanclerz nawet o zakulisowych próbach interwencji dumnego miasta, np. przez królową Cecylię Renatę.

<sup>97</sup> Por. W. Czaplński, *Dawne czasy*, s. 167.

<sup>98</sup> S. Żurowski, jw. s. 25. Por. uwagi W. Czaplńskiego, *Senat za Władysława IV*. W: *Studia hist. ku czci St. Kutrzeby*. T. I. Kraków 1938, s. 93.

<sup>99</sup> J. Rytel, „Pamiętniki” *Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego. Szkic z dziejów prozy narracyjnej*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962 s. 124, 125. (*Studia Staropolskie*, t. XI).



Radziwiłł nie interesował się gruntowniejszymi sprawami społecznymi, jakkolwiek znał stosunki miejskie, zwłaszcza na Litwie, pisał o chłopach ukraińskich, białoruskich czy litewskich, o Żydach i Kozakach, a niejednokrotnie bronił słusznych spraw pokrzywdzonych<sup>100</sup>. W *Pamiętniku* znajdziemy też cenne opisy działań wojennych, np. wyprawy smoleńskiej z 1633/34 r., tureckiej z 1633 r., zborowskiej z 1649 r., beresteckiej z 1651 r., opisy zaślubin i pogrzebów królewskich, koronacji, przyjęć, zabaw dworskich i tym podobnych wydarzeń.

Radziwiłł zamieszczał również wiadomości o wypadkach europejskich, wojnach, zwłaszcza o wydarzeniach związanych z wojną 30-letnią, nie skąpiąc bystrych a tak charakterystycznych dla swego wieku uwag, np. o śmierci Gustawa Adolfa, Wallensteina, Ferdynanda II, Karola I Stuarta, o Frondzie, o sukcesach Turcji, uwięzieniu Jana Kazimierza we Francji itp. Stąd ogromna wartość *Pamiętnika* dla obcych uczonych, którzy z pewnością znajdą w nim szereg szczegółów, skądinąd nieznanymi im z rodzimych źródeł.

Jakże interesujące są informacje naszego kanclerza na przykład z dziedziny medycyny. Opisy chorób królów, zabiegów lekarzy o utrzymanie przy życiu chorych, opisy sekcji zwłok królewskich — dają nam pojęcie o stanie wiedzy owych czasów, ale i o poziomie intelektualnym ówczesnej klasy rządzącej.

Osobną uwagę należało by poświęcić licznym naiwnym opisom zjawisk przyrody, np. o dwóch słońcach, zaćmieniu słońca czy księżyca, pladze szarańczy, niezwykłych zwierzętach, powodziach itp.

*Pamiętnik* Radziwiłła jest bogatą kopalnią wiadomości z dziedziny kultury obyczajów, zwyczajów, przesądów (wiara w czary). Opisy teatrów<sup>101</sup>, polowań, pojedynków, sporów, zabiegów o wakanse, rywalizacji pańskich, anegdot, zasłyszanych bajek — stwarzają barwny obraz społeczeństwa polskiego w pierwszej połowie XVII w. Toteż stanowił on bogatą skarbnicę dla późniejszych badaczy obyczajów dawnej Polski i wprost życia w dawnych wiekach, że wymienić tylko dzieła Władysława Łozińskiego, Jana Bystronia czy Juliana Krzyżanowskiego<sup>102</sup>.

Radziwiłł odznaczał się pewnymi zamiłowaniami artystycznymi, utrzymywał własną muzykę kosztem 5 000 zł, która mu często towarzyszyła, sam podobno grywał na lutni, miał też zrozumienie dla teatru. Dlatego nie skąpił informacji o każdym występie na dworze królewskim opery czy teatru. Zanotował kilkanaście przedstawień, na których zapewne był również obecny. Informacje te mają szczególną wartość, gdyż są to często jedyne wiadomości tego rodzaju, bowiem współcześni pamiętnikarze lub inni informatorzy, nawet cudzoziemcy, stosunkowo rzadko interesowali się wydarzeniami kulturalnymi w Polsce<sup>103</sup>.

Pełną wartość *Pamiętnika* Radziwiłła moglibyśmy ocenić dopiero po przeprowadzeniu gruntownego porównania z innymi współczesnymi pamiętnikami<sup>104</sup>, np. Jakuba Sobieskiego, Szymona Okońskiego czy Jerzego Ossolińskiego lub dziełami dziejopisów jak Paweł Piasecki, Everard Wassenberg czy Wawrzyniec Rudawski. Zadanie to będziemy się starali rozwiązać na innym miejscu.

<sup>100</sup> J. Rytel (jw. s. 145) uważa to stanowisko A. S. Radziwiłła za wyjątkowo ciekawe i rzadkie wśród pamiętnikarzy XVII w.

<sup>101</sup> Por. K. Targosz-Kretowa, *Teatr dworski Władysława IV (1635—1648)*. Kraków 1965, passim.

<sup>102</sup> W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*. Wyd. 12. Kraków 1958. J. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII*. T. II. Warszawa 1960. *Dawna facecja polska (XVI—XVIII w.)*. Oprac. J. Krzyżanowski i K. Żukowska-Billip. Warszawa 1960.

<sup>103</sup> Por. uwagi S. Żurowskiego, jw. s. 16—19, oraz K. Targosz-Kretowej, jw.

<sup>104</sup> Por. tego rodzaju prace, np. A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, lub J. Rytel, „*Pamiętniki*“ *Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego*.

Radziwiłł pisał swój *Pamiętnik* w formie diariusza notując wydarzenia niemal dzień za dniem, czasem co kilka lub kilkanaście dni, rzadziej ujmując całe miesiące, rok po roku. Są pewne przesłanki wskazujące na to, że wcześniej robił notatki, które następnie redagował i przepisywał, stąd zapewne niektóre nieuniknione pomyłki.

Za tezę o bieżących notatkach świadczą informacje o tak mało ważnych szczegółach, jak np. o miejscach niektórych osób przy stole królewskim po koronacji Władysława IV<sup>105</sup>. Poprawki i ostateczną redakcję tekstu ustalał jednak dopiero po pewnym czasie, dlatego pisząc np. w marcu 1633 o projektowanym napadzie Tatarów na Rosję już wiedział o ich akcji z jesieni tegoż roku<sup>106</sup>. Niektórzy historycy sądzą, że Radziwiłł chciał z początku opisać tylko śmierć swego opiekuna Zygmunta III, raczej dla celów moralizatorskich, wychowawczych niż historycznych. Ale rozgadawszy się, opisał również konwokację 1632 r. oraz elekcję Władysława IV. Dlatego kończąc opis elekcji pod dniem 16 listopada 1632 r. zapisał: „Et hic est finis diarii electionis. Postea compendiose, uti ante, memoriale describam, rerum meo tempore gestarum“<sup>107</sup>. Z czasem upodobał sobie te codzienne notatki i stałe już na bieżąco notował zaszłe wydarzenia właśnie w formie niemal codziennego diariusza. Być może, że był to pewien rodzaj ćwiczeń stylistycznych, a może swoisty odpoczynek po pracy lub wreszcie chęć podzielenia się z kimś swymi myślami i wrażeniami<sup>108</sup>. Dzięki tej metodzie uwagi Radziwiłła są nie tylko szczegółowe, czasem nawet drobiazgowo, ale zawsze wierne, żywe, czerpane z bezpośredniego źródła — własnej obserwacji.

Zawsze zależało mu na czytelniku, z którym chciał pozostawać w kontakcie. Dlatego pisał w grudniu 1632 r.: „Ne itaque hic mensis inutilis lectori redderetur, annectere volui orationes aliquas“. A w sierpniu 1633 r. opuszczając króla jadącego pod Smoleńsk wyjaśnił czytelnikowi, że w czasie obecności na dworze notował wszystkie godne uwagi wydarzenia, ale zaszłe w czasie jego nieobecności zapisywał już tylko pobieżnie, co uznał za pewne. Tak np. informacje o kampanii smoleńskiej na pewno pochodziły już z drugiej ręki, prawdopodobnie z diariusza i listów Jana Moskorzowskiego, sekretarza hetmana litewskiego, Krzysztofa Radziwiłła.

Radziwiłł pisał po łacinie, poprawnie, troszcząc się o dobór odpowiednich wyrazów, ulepszając styl, o czym świadczą liczne jego poprawki w oryginalnym tekście. Przy tym wszystkim jest to styl dość nierówny, suchy, nieraz niedoskonały, trudny, czasem tylko tryskający humorem lub zaskakujący dosadnym powiedzeniem, np. przysłowiem: *surdis fabula* (= rzucić groch o ścianę, s. 167). Stąd powstają pewne trudności przy próbach tłumaczenia i interpretacji różnych językowych cieniowań uczuć i myśli autora. Radziwiłł to nie Pasek z jego przedziwnym humorem i obrazowością! Łacina naszego kanclerza jest charakterystyczna, a jego pisownia nieraz wymaga korektur. Bardzo często używa podwójnych spółgłosek, np. vv, ff, rr, ss, dd, np. w wyrazach *octavva*, *Gustavvo*, *vivvi*, *novvi*, *invvigilabo*, *vexilliffer*, *defferro*, *deffendunt*, *ferrendo*, *assecurrando*, *conssensu*, *redditurus*. Stałe pisze np. *tanquam*, a nie: *tamquam*, *inprimis*, a nie: *imprimis*. Posługuje się stałą formą dla czasowników złożonych: *expecto*, a nie: *exspecto*, *extiterat*, a nie: *extiterat*, *exolvendis*, a nie: *exsolvendis*, *exequi*, a nie: *exsequi*. Używa konsekwentnie tych samych form wyrazów: *succamerarius*, a nie: *subcamerarius*, autor,

<sup>105</sup> *Memoriale*, s. 237.

<sup>106</sup> *Tamże*, s. 256.

<sup>107</sup> *Memoriale*, s. 191. Por. uwagi A. Sajkowskiego, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, s. 25.

<sup>108</sup> W. Czaplński, Wstęp [do] Jan Pasek, *Pamiętniki*. Wrocław 1952, s. VII—IX. BN S. I nr 62.

a nie: auctor, autoritas, a nie: auctoritas, Mosci, Moscorum lub Moschi, Moschorum. Stosuje powszechnie przyjęte skróty, jak np. DD = Domini, SS VV = Serenitates Vestrae, R<sup>a</sup> M<sup>s</sup> = Regia Maiestas itp.

Historycy literatury, jak np. H. Biegeleisen czy S. Tarnowski, mają spore pretensje do Radziwiłła o niektóre jego literackie braki<sup>109</sup>. Tarnowski, wynoszący Radziwiłła ponad wszystkich innych pamiętnikarzy, robi mu jedyny zarzut co do formy jego wielkiego dzieła; nie może bowiem historyk literatury darować kancle-rzowi, że pisał diariusz. Przyznaje mu przez to wierność zapisów, świeżość wrażeń, niewątpliwą wartość jako źródła historycznego, ale pod względem literackim forma diariusza miała jego dziełu odjąć wiele zalet. Zarzuca mu Tarnowski przeładowanie szczegółami, styl przerywany, siekany, niedoskonały, surowy, usprawiedli-wiając chyba tylko tym, że podobnie pisali inni współcześni i że Radziwiłł prawdo-podobnie nie przeznaczał swego dzieła do publikacji, ale dla rodzinnego archiwum, dla przyszłych Radziwiłłów.

Podstawę wydawniczą dla publikacji *Pamiętnika* Radziwiłła winien stanowić oryginalny rękopis, zachowany w Zbiorach Czartoryskich Muzeum Narodowego w Krakowie pod sygnaturą 2356 II pt. *Memoriale rerum gestarum in Polonia A morte Sigismundi Tertii inchoatum et continuatum, levi calamo et raptim descriptum, cui Anno 1632 initium datum A me Alberto Stanislao Radivilio Cancellario Magni Ducatus Lithuaniae*.

Jest to oryginał, ręką samego autora spisany, o czym świadczy dopisek na trze-ciej stronie rękopisu, pochodzący z XIX w.: „Oryginał ręką X. Albrychta Radzi-wiłła“. Oryginalność tego rękopisu stwierdzili zarówno L. Kubala jak i W. Czer-mak<sup>110</sup>. Ostatnio wypowiedział się za tą tezę również W. Czapliński. Pochodzenie kart spisanych innymi rękami w tym rękopisie da się wyjaśnić faktem, że Radziwiłł nie brał osobistego udziału w pewnych opisywanych przez siebie wydarzeniach, po-sługiwał się więc relacjami o nich innych, zaufanych osób, których informacje, często pisane różnymi rękami, włączał bezpośrednio do swego *Memoriale*<sup>111</sup>. Sam zresztą autor przy końcu swego dzieła stwierdzał, że „chiragra rękę od pisa-nia dalszego odciąga“<sup>112</sup>. Niektóre zaś partie *Pamiętnika* dawał po prostu do prze-pisania komuś innemu, np. teksty listów obcych monarchów do stanów zebranych na elekcji lub mów wygłaszanych przez obcych posłów na elekcji i odpowiedzi na nie marszałka koła Jakuba Sobieskiego<sup>113</sup>. Liczne poprawki w tekście orygi-nału, zachowanego w Zbiorach Czartoryskich, jakkolwiek robione innym, inten-sywniejszym atramentem i chyba później, nie podważają tezy oryginalności tego rękopisu. Są to bowiem poprawki stylistyczne i dopiski ulepszające tekst, np. zamiast: erat — fuit, zamiast: scripsi litteras — misi litteras, zamiast: laudabiliter — animose itp., lub po prostu pomyłki, czasem zbędne powtórzenia tych samych wyrazów, zwyczajne lapsus calami. Zresztą Radziwiłłowie mieli zwyczaj sami osobiście zajmować się pisaniem<sup>114</sup>.

Rękopis Czartoryskich zawiera 1300 stronię numerowanych; paginację spo-rządził ołówkiem Władysław Konopczyński, często korzystający z dzieła Radzi-wiłła. Oryginał ten podaje szczegółowe informacje do dnia 24 marca 1653 r., po-

<sup>109</sup> H. Biegeleisen, jw. t. IV s. 215. S. Tarnowski, jw. t. II s. 161—164.

<sup>110</sup> L. Kubala, jw. s. 4—5. W. Czermak, *Kilka słów o pamiętnikach polskich XVII w.*, s. 254.

<sup>111</sup> Głos W. Czaplińskiego w dyskusji po referacie A. Przybosia, wygłoszonym w Komisji Nauk Hist. PAN w Kra-kowie 29 IV 1965, o *Pamiętniku* A. S. Radziwiłła. Por. również uwagi S. Żurowskiego, jw. s. 5 i 30.

<sup>112</sup> *Pamiętniki* w wyd. E. Raczyńskiego. T. II s. 486.

<sup>113</sup> *Memoriale*, s. 204—222.

<sup>114</sup> Por. uwagi A. Sajkowskiego, *Od Sierotki do Rybenki*, s. 32.



tem urywa się. Prawdopodobnie brak w tym rękopisie kilku kart, na których według E. Raczyńskiego, W. Czermaka i O. Górki miały znajdować się ogólne zapiski od 24 marca 1653 r. do końca stycznia, a może i marca 1656 r.<sup>115</sup>. Częściowo zamieszcza ten brakujący obecnie w oryginale tekst łaciński odpis w rękopisie Ossolineum nr 117 II. Ciężka choroba od r. 1653 nie pozwoliła już autorowi *Memoriale* na kontynuowanie swego dzieła. Ograniczył się więc tylko do ogólnych uwag, które dotyczą wydarzeń zaślanych do marca 1656 r. Wspomina więc jeszcze o powrocie Jana Kazimierza do kraju, pisze o traktacie królewickim szwedzko-brandenburskim z 17 stycznia 1656 r., a nawet o utracie miast pruskich prócz Gdańska i Pucka w marcu tegoż roku<sup>116</sup>.

Rękopis w Zbiorach Czartoryskich jest stosunkowo dobrze zachowany; odczytanie więc tekstu nie przedstawia z niewielkimi wyjątkami większych przeszkód, zwłaszcza że dzięki pracy W. Czaplńskiego szereg trudności w odczytaniu tekstu zostało rozwiązanych. Rękopis ten pochodzi ze zbiorów Radziwiłłów. Stwierdzamy to na podstawie sygnatury z XVII w. na trzeciej stronie rękopisu: „N<sup>o</sup> 49 Manuskrupa“ [sic]. Potem przeszedł ten rękopis do zbiorów Franciszka Lubomirskiego, o czym mówi napis na karcie tytułowej ręką z XVIII w.: „Ex libris Francisci Drusi Lubomirski“. Pieczętka z napisem: „Z Biblioteki Puławskiej XX. Czartoryskich“ świadczy o dalszych jego losach.

Ten oryginalny rękopis został skopiowany dzięki inicjatywie W. Czermaka kilkoma nieznanymi nam rękami ok. r. 1900 dla projektowanego wydawnictwa w Komisji Historycznej Akademii Umiejętności. Kopia ta znalazła się w trzech fascykułach w Zbiorach Zakładu Dokumentacji Instytutu Historii PAN w Krakowie, przejętych w 1952 r. ze zbiorów dawnej Komisji Historycznej PAU, i otrzymała kolejne sygnatury 19, 20 i 21 (I—III)<sup>117</sup>. Kopia ta, zawierająca około 2 000 stron, stanowiła podstawę dla planowanego przez W. Czaplńskiego wydawnictwa *Memoriale* łacińsko-polskiego. Nosi też ona liczne dowody przeprowadzanego przez tego wydawcę kolacjonowania (z datami pracy). Ta dawna kopia Czermaka może nadal stanowić zasadniczą pomoc dla przyszłego wydawnictwa, ale z pewnymi koniecznymi poprawkami.

Nie jest nam z całą pewnością wiadomo, ile poza tą kopią Czermaka znajduje się jeszcze innych, wcześniejszych kopii *Memoriale*. Dotychczas stwierdziliśmy, że w zbiorach Ossolineum we Wrocławiu jest łacińska kopia naszego *Pamiętnika* w dwóch kodeksach, sporządzonych jedną ręką z końcem XVIII w. Jeden kodeks to rękopis zaopatrzonej sygnaturą 116 II, zawierający na 316 kartach (w tym 7 kart nie zapisanych) pierwszą część *Pamiętnika* z lat 1632—1643 z luką całego roku 1636 i od 25 października 1639 r. do lutego 1640 r. Drugi kodeks z sygnaturą 117 II, zamyka drugą część *Pamiętnika* z lat 1644—1655 na 216 kartach (w tym 2 białe oraz trzykrotne powtórzenia tekstu). Jest to kopia niepełna, ale sięgająca tylko po styczeń 1655 r. Trzeba jednak zauważyć, że kopia z Ossolineum ma liczne błędy, mylnie odczytane wyrazy, kopista poprawiał i przerabiał tekst, zniekształcał więc treść, nieraz zupełnie bezsensownie. Kopia ta zawiera pewne luki, niekiedy

<sup>115</sup> *Pamiętniki* A. S. Radziwiłła. T. II. Wyd. E. Raczyński, s. 486—487; W. Czermak, *Kilka słów o pamiętnikach polskich XVII w.*, s. 254; O. Górka, *Legenda a rzeczywistość obrony Częstochowy w r. 1655*. Warszawa 1957 s. 153.

<sup>116</sup> „Zamyślałem, póki mi Bóg życia pozwoli, na piśmie potomnym czasom zostawić akta najważniejszych czasów; ale że w roku klimakterycznym 60 wieku mego zapadłem w febrę, a do tego chiragra rękę od pisania dalszego odciąga [...] i pisać przestaje, osobliwie gdy takie się materie zebrały, że prawie niepodobna je opisać, przeto one drugim zostawuję“.

*Pamiętniki*. T. II. Wyd. E. Raczyński, s. 486.

<sup>117</sup> W. Bandura, *Opis zbiorów rękopiśmiennych przechowywanych w Zakładzie Dokumentacji w Krakowie*. Z. 3: 1. Teki Czermaka. 2. Teki Cieszkowskiego. Kraków 1959 s. 8—9.

stwierdziłem opuszczanie (zapewne przez przeoczenie) całych wierszy<sup>118</sup>. Jest to więc tylko blade odbicie oryginału ze Zbiorów Czartoryskich; uzupełnia jednak oryginał przez umożliwienie odczytania wyrazów nieczytelnych lub umieszczonych na uszkodzonych kartach<sup>119</sup>. Również Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu posiada dotychczas rękopis nr 35 z łacińskim tekstem *Pamiętnika*, tylko do 1640 r. włącznie, jakkolwiek w tytule rękopis ten zapowiada wydarzenia z lat 1632—1654, a autor uwagi na wstępie do tego rękopisu (zapewne E. Raczyński) przesuwając datę końcową „aż do ustąpienia za granicę i powrotu stamtąd króla Jana Kazimierza“<sup>120</sup>. Tekst tego rękopisu dość niestaranny, z licznymi przeróbkami, lukami, błędnymi odczytaniem; pochodzi prawdopodobnie z przełomu XVIII i XIX w. Niezależnie od rękopisu z tekstem łacińskim biblioteka ta ma dwa rękopisy z tekstem polskim. Rękopis nr 96 zawiera tekst z XVIII w., a rękopis nr 3 tekst z przełomu XVIII i XIX w.; zapewne jest to kopia tłumaczenia S. K. Tokarskiego; ma pochodzić ze zbiorów J. U. Niemcewicza. Na niej rzekomo oparł się E. Raczyński wydając w 1839 r. *Pamiętniki* A. S. Radziwiłła<sup>121</sup>.

Według relacji W. Czermak z r. 1901, opartej zapewne na wynikach podróży naukowych Józefa Korzeniowskiego w latach 1891—1892 i 1897 do bibliotek petersburskich, a ogłoszonych przez J. Korzeniowskiego dopiero w r. 1910, Cesarska Biblioteka Publiczna w Petersburgu także posiadała kopię łacińskiego tekstu *Memoriale*. Korzeniowski podał, że kopia ta mieściła się w dwóch kodeksach papierowych, oprawnych w brunatną skórę, pisanych tą samą ręką w XVIII w. Rękopis nr 189 Lat. Q. IV. 56 z rzadkim ekslibrisem J. A. Załuskiego zawierał pierwszą część *Memoriale* z lat 1632—1643 na 1136 liczbowanych stronicach formatu 4<sup>o</sup>, rękopis zaś nr 194 Lat. Q. IV. 97 część drugą z lat 1644—1655 na stronicach 1137—1983. Czyżby to była kopia podobna do rękopisów nr 116 i 117 ze zbiorów Ossolineum? Kopię petersburską sporządzono według J. Korzeniowskiego może dla któregoś z Załuskich 4 listopada 1729 r. z oryginalnego rękopisu. Rękopisy petersburskie znajdowały się pierwotnie (na pewno od r. 1732) w Bibliotece J. A. Załuskiego pod numerami 2021 i 2022; stamtąd powędrowały w r. 1797 do Petersburga<sup>122</sup>. Jan Daniel Janocki zanotował w r. 1752, że *Memoriale* A. S. Radziwiłła „per modum Diarii in menses et dies dispositum“ jest dziełem „maximae molis“, dobrą kopią w dwóch woluminach z autografu, który znajdował się wówczas w bibliotece Michała Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego<sup>123</sup>. Informację powtórzył Janocki w r. 1771, że „hic quoque Codex recenti manu descriptus est duoque in volumina divisus“<sup>124</sup>. Dopiero po pierwszej wojnie światowej rękopis

<sup>118</sup> Np. kopista zapisał zamiast: Jelski — Cielski (s. 3), zamiast: altus — alter (s. 3), zamiast: sessio — serio (s. 4) zamiast: Graecium — Graeciam (s. 5), zamiast: finivit — finxit (s. 6), zamiast: adiunxi — adstrinxī (s. 6), zamiast: mentem — mortem (s. 15), zamiast: pulmonibus — pulsionibus (s. 16), zamiast: Ingriae — Hungariae, zamiast: Carreliae — Candiae itd. Brak też niektórych zapisów, np. z 14 III 1632, 21 III 1632 (wydarzenia te włączono pod 22 III), z 6 IV 1632, itd.

<sup>119</sup> Z obu rękopisów Ossol. 116 II i 117 II korzystałem z mikrofilmów, przysłanych mi do Krakowa dzięki uprzejmości Dyrekcji Ossolineum i Biblioteki PAN w Krakowie, za co składam obu Dyrekcjom serdeczne dzięki.

<sup>120</sup> Rp. Rac. nr 35: „Memoriale rerum gestarum in Polonia morte Sigismundi III inchoatum et continuatum ab anno 1632—1654. Levi calamo et raptim descriptum ab Alberto Stanislao Radziwiłł cancellario M. D. L.“ k. 1—314, 5 pustych. Na wewnętrznej okładce znak: II H a. a. 14 N<sup>o</sup> 35 Inv. 34.

<sup>121</sup> S. Żurowski, op. cit., s. 7.

<sup>122</sup> W. Czermak, *Kilka słów o pamiętnikach polskich XVII w.*, s. 252—253. J. Korzeniowski, jw. s. 152 i 154. Por. J. A. Załuski, *Programma litterarum*, s. 21 nr 18.

<sup>123</sup> J. D. Janocki, *Specimen catalogi codicum manuseriptorum Bibliothecae Zaluscianae*, s. 88 nr CCXCVIII.

<sup>124</sup> Tenże, *Musarum Sarmaticarum specimina nova*. Vol. I's. 109 nr CIV.

pisy petersburskie znalazły się z powrotem w kraju w Bibliotece Narodowej w Warszawie; niestety oba uległy zniszczeniu w r. 1944<sup>125</sup>.

Nie wspominamy na tym miejscu o fragmentach *Pamiętnika* rozsianych po różnych zbiorach, np. w Ossolineum w rękopisie 495 II poz. 54 s. 328—330, o streszczeniach, np. u E. Kotlubaj przy omawianiu życiorysu A. S. Radziwiłła lub więzienia Jana Kazimierza we Francji<sup>126</sup> i wydawnictwach, np. u K. Kwiatkowskiego w *Dziejach narodu polskiego*<sup>127</sup> lub w *Relacjach nuncjuszów apostolskich*<sup>128</sup>. Były też zapewne w obiegu przerabiane i poprawiane kopie oryginału *Pamiętnika*, oczywiście przez to niedokładne i tracące dla nas wartość źródła historycznego. O jednej takiej przeróbce wspomina K. Niesiecki. Sekretarz wielki koronny, Jacek Ogrodzki, „dla wielu ... wyrażonych okoliczności, których on był świadkiem, poprawił nieco i w lepszą formę ułożył”<sup>129</sup>. W Zbiorach Czartoryskich są jeszcze jakieś przeróbki *Pamiętnika*, które podobno w drugiej połowie XVIII w. zamierzano wydać drukiem<sup>130</sup>. Jakąś kopię *Memoriale* miał też biskup warmiński Ignacy Krasicki, a potem historyk Kajetan Kwiatkowski<sup>131</sup>.

W końcu chcielibyśmy przedyskutować nasuwające się koncepcje wydawnicze. Biorąc pod uwagę obecnie realne możliwości wydawnicze, należy rozważyć następujące ewentualności.

Pierwszy wariant wydawniczy, najszerszy i oczywiście najkosztowniejszy, to wydanie *Pamiętnika* zarówno w oryginalnej wersji łacińskiej z równoczesnym tłumaczeniem na język polski, jak wydały np. *Dziennik podróży do Polski Karola Ogiera, 1635—1636* w dwóch częściach Biblioteka Miejska i Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku w latach 1950 i 1953 w pięknym, literackim tłumaczeniu Edwina Jędrkiewicza, ze wstępem i objaśnieniami, czyli przypisami Władysława Czaplińskiego, stronic LXIV, 387 + XXII, 391, razem ok. 870, czyli 55 arkuszy wraz z ilustracjami, mapkami, indeksami itp. *Pamiętnik* Radziwiłła w ten sposób pomyślany musiałby wymagać w wydaniu łacińsko-polskim wraz z całym aparatem naukowym ok. 148 arkuszy; mógłby ukazać się w 3 lub nawet 4 tomach, oczywiście nie naraz, lecz sukcesywnie, nawet z przerwami, zależnie od możliwości wydawniczych zainteresowanej instytucji wydawniczej. W przypadku wydawania *Pamiętnika* tomami pożądane byłoby załączenie do każdego tomu osobnego indeksu<sup>132</sup>.

Druga koncepcja wydawnicza, najbardziej zachęcająca i najbardziej realna, to wydanie *Memoriale* tylko w oryginalnym języku tekstu, a więc po łacinie, z potrzebnymi tylko poprawkami i oczywiście z polskim wstępem, przypisami i indeksami. Byłoby to najwierniejsze oddanie źródła. Koncepcja ta wymagałaby ok. 85 arkuszy, co mogłoby się zmieścić w 2 do 3 tomach<sup>133</sup>.

Trzecia ewentualność wydania *Memoriale* sprowadza się do koncepcji ogłoszenia go tylko w staropolskim tłumaczeniu. Koncepcja ta odpada z zasadniczych

<sup>125</sup> Informacja Dyrekcji Bibl. Narod. z 18 V 1965.

<sup>126</sup> E. Kotlubaj, *Galeria nieświeżskich portretów Radziwiłłowskich opisana historycznie*, s. 265—285. Tenże, *Więzienie we Francji Jana Kazimierza, polskiego i szwedzkiego królewicza*. Petersburg 1858 s. 107 i n.

<sup>127</sup> K. Kwiatkowski, *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV*. Warszawa 1823 s. 457—476.

<sup>128</sup> *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od r. 1548—1690*. Wyd. E. Rykaczewski. T. II. Berlin—Poznań 1864 s. 191, 199.

<sup>129</sup> K. Niesiecki, jw. t. VIII s. 61.

<sup>130</sup> S. Żurowski, jw. s. 6.

<sup>131</sup> O Krasickim tamże, s. 65. O Kwiatkowskim F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III*. Lwów 1828 s. 123.

<sup>132</sup> Za tą koncepcją wydania dwujęzycznego wypowiedział się pisemnie A. Kersten we wspomnianej wyżej opinii, przesłanej na posiedzenie Komisji Nauk Hist. PAN w Krakowie 29 IV 1965

<sup>133</sup> Koncepcję tę poparli na wspomnianej konferencji S. Herbst, J. Garbacik, I. Zarębski, S. Hoszowski, W. Urban, a zwłaszcza W. Czapliński.



powodów, tłumaczenie staropolskie jest bowiem rażąco niekompletne, nie spełnia więc podstawowego postulatu wydawniczego — wierności źródła.

Wreszcie czwarta i ostatnia możliwość wydania *Pamiętnika* w tłumaczeniu polskim we współczesnej, dzisiejszej polszczyźnie, co wymagałoby dodatkowej pracy tłumacza-filologa. Objętość arkuszy byłaby ta sama, ok. 85 arkuszy, również w 2 lub 3 tomach<sup>134</sup>. Zadania tego mogłaby się podjąć któraś z poważniejszych krajowych instytucji wydawniczych, np. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Państwowy Instytut Wydawniczy lub Wydawnictwo Literackie w Krakowie.

Trudno wypowiedzieć się kategorycznie za jedną z tych wersji. Jako historykowi troszczącemu się o wierne oddanie w druku źródła odpowiadałaby przede wszystkim wersja oryginału, a więc łacińska, a zależnie od możliwości wydawniczych ewentualnie wersja łacińsko-polska. Zdajemy sobie jednak sprawę z trudności wydawniczych, choć nie możemy powstrzymać się od uwagi, czy raczej w ogólnopolskim planie wydawniczym nie należy położyć większego nacisku na wydawanie źródeł historycznych, które pozostają trwałym dorobkiem nauki niż wydawać opracowania o nieraz szybko przemijającej wartości, ogłaszane z okazji różnych rocznic, i to w nadmiernych nakładach, które już po kilku latach mogą tracić swą wartość naukową.

Gdyby brano pod uwagę wersję polską, czy to w koncepcji łacińsko-polskiej czy tylko polskiej, opowiadamy się za nowoczesnym tłumaczeniem polskim, gdyż pochodzące z XVIII w. nie jest ani pewne, ani dokładne, ani nie pochodzi od autora *Pamiętnika*, nie jest więc w żadnym przypadku oryginalne. Należałoby dokonać nowego tłumaczenia.

Decyzję o ostatecznym wyborze koncepcji wydawniczej pozostawiamy odpowiednim czynnikom. Na tym miejscu staraliśmy się tylko przekonać czytelników o koniecznej potrzebie ukazania się w ogóle tego *Pamiętnika*.

Pozostaje nam jeszcze w kilku zdaniach omówić potrzebny aparat wydawniczy. Przypominamy, że na wstęp, przypisy i indeksy do całości wydawnictwa przewidujemy łącznie ok. 22 arkusze. Wstęp winien objąć obok nieodzownego omówienia historii źródła i podstawy wydawniczej oraz uwag wydawniczych (zasad) jeszcze zwięzły życiorys A. S. Radziwiłła. Należało by też wskazać najważniejsze partie *Pamiętnika* jako szczególnie cenny materiał historyczny. Przypisy winny być głównie rzeczowe, a nie tekstowe, krótko objaśniające osoby wymieniane tylko z urzędu, mniej znane lub zniekształcone nazwy miejscowości albo też konieczne fakty. Przypisy muszą mieścić się przy końcu każdej strony. Indeks pożądanym jest, wspólny dla osób, nazw geograficznych oraz ewentualnie autorów i wydawców, wyróżnionych odmiennym drukiem. Gdyby wydawnictwo ukazywało się tomami, to do każdego tomu osobny wspólny indeks.

Ostatnio wydawnictwem oryginalnego tekstu łacińskiego zainteresowała się Komisja Nauk Historycznych PAN w Krakowie.

Адам Пшибось

#### ДИЕВНИК АЛЬБРЫХТА СТАНИСЛАВА РАДЗВИЛЛА (1632—1656)

Этот дневник, написан по-латыни великим литовским канцлером Альбрехтом Станиславом Радзивиллом охватывает период 1632—1656 г. Он известен в несовершенном и неполном польском переводе, изданном в 1839 году в двух томах Э. Рачинским в По-

<sup>134</sup> Za tą koncepcją wypowiedział się W. Dworzaczek.

знани. Л. Кубалья, В. Чермак и В. Чаплински знаменитые историки XVII в. требовали полного латинского издания оригинального текста.

А. С. Радзивилл (1593—1656) происходил из несвеско-ольщичской линии. Он был сыном Станислава, жмудского старосты и Марьянны Мыщанки. После учёбы на родине и за границей в 1619 г. он стал подканцлером, а в 1623 г. великим литовским канцлером. Общая идеология и схожие черты характера создали условия для близкого сотрудничества между канцлером и Сигизмундом III в области внутренней политики (католической) и внешней (сотрудничество с габсбургами, враждебность по отношению к Швеции, недоверие по отношению к России и Франции).

Радзивилл поддерживал также политику Владислава IV, но вёл себя более критически. В последние годы жизни Радзивилл болел и уже не сыграл большей роли.

Этот полон внутренних противоречий магнат кроме религиозных трудов (преимущественно переводов) оставил также исторические труды такие как: *Epitome rerum gestarum in Regno Poloniae, regnantibus Sigismunde III et Vladislave IV „rebus Sigismuni III“*. Самым ценным является дневник под заглавием: *„Memorial rerum gestarum in Polonia a morte Sigismundi III inchoatum et continuatum levi calano et raptim descriptum, eni anno 1632 imitium datum..*. Ценность этого дневника как исторического источника — многосторонняя. Занимая должность канцлера Радзивилл прекрасно ориентировался во всех тайнах государственной политики и дворцовых интригах и неоднократно оказывал влияние на ход событий. Дневник является богатым информационным и биографическим источником и потому представляет собой особенную ценность.

Так как Радзивилл был литовским канцлером, его Мемуары прежде всего доставят многих материалов касающихся Литвы. Что уж говорить о примерах из области истории обычаев, придворного и дипломатического церемониала.

В дневнике находятся также сеймовые записки, описание военных действий, королевских похорон, коронации, приёмов, балов и других событий.

Радзивилл помещает также сообщения о европейских событиях, войнах, особенно о 30-летней войне. Дневник является неисчерпаемой сокровищницей описаний обычаев, предрассудков, дворцовых соперничеств, анекдотов, басен, создавая яркую картину польского общества XVII века.

Основной для издания дневника может быть оригинальная, обширная рукопись, вероятно написана рукой самого автора, хранящаяся в собраниях Чарторьских Национального музея в Кракове. Автор в конце статьи предлагает некоторые издательские концепции.

Adam Przyboś

## LES MÉMOIRES D'ALBRYCHT STANISLAS RADZIWIŁŁ (1632—1656)

Ces mémoires, écrites en latin par le grand chancelier de Lituanie, Albrycht Stanislas Radziwiłł, embrassent les années 1632—1656. Ils sont connus dans une traduction polonaise, incomplète et imparfaite, éditée en 1839 par E. Raczyński à Poznań en deux volumes. L'édition du texte latin original fut exigée par les historiens éminents du XVII siècle, comme L. Kubala, u W. Czermak et W. Czapliński.

A. S. Radziwiłł (1593—1656) provenait de la lignée de Nieśwież—Otyka. Il était fils de Stanislas, staroste de Samogitie et de Marianne Myszka. Après des études en Pologne et à l'étranger, il devint en 1619 souschancelier, et en 1623 grand chancelier de Lituanie. Une idéologie commune et des traits de caractère similaires créèrent des conditions d'une étroite collaboration du chancelier et de Sigismund III dans le domaine de la politique intérieure (qui était catholique) et étrangère

(coopération avec les Habsbourgs, hostilité à l'égard de la Suède, méfiance à l'égard de la Russie et de la France) Radziwiłł soutenait également la politique du Ladislas IV, mais en gardant davantage une attitude critique. Dans les dernières années de sa vie, étant malade, il ne jouait plus de rôle important.

Ce magnat, plein des contradictions intérieures, à côté des écrits religieux (des traductions en plupart) laissa aussi des oeuvres historiques comme: „Epitome rerum gestarum in Regno Poloniae, regnantibus Sigismundo III et Vladislao IV“ et „De rebus Sigismundi III“. Les plus précieux parmi ses oeuvres sont ses mémoires, intitulés: „Memoriale rerum gestarum in Polonia a morte Sigismundi III inchoatum et continuatum levi calamo et raptim descriptum, cui anno 1632 initium datum“. La valeur de ces mémoires comme une source historique est multiple. Comme chancelier, Radziwiłł s'orientait très bien dans presque toutes les arcanes de la politique d'état et des intrigues de la cour et mainte fois il exerça son influence sur le cours des événements. Les mémoires ont une valeur particulière comme un riche matériel d'information biographique. Puisque il était chancelier de Lituanie, ses mémoires fournissent avant tout beaucoup des matériaux sur les affaires de la Lituanie. Il n'est même pas besoin de citer les exemples du domaine de l'histoire des moeurs, du cérémonial diplomatique et de la cour. Nous y trouverons aussi des nombreux protocoles de la diète, des descriptions des opérations de guerre, des funérailles royales, des couronnements, des divertissements etc. Radziwiłł insérait aussi des nouvelles sur les événements européens, des guerres, surtout sur la guerre de 30 ans. Ses mémoires sont une mine des descriptions des coutumes, des supersticions, des rivalités de la cour, des anecdotes, des fables, créant un tableau pittoresque de la société polonaise du XVII siècle.

Comme base de l'édition des mémoires pourrait servir un ample manuscrit original, écrit probablement par la main de l'auteur, conservé dans la Collection Czartoryski du Musée National à Cracovie. L'auteur donne pour terminer quelques suggestions concernant l'édition.